Należytość poczt. opłacono gotówką. Cena 20 gr.
Nr. 9. KRAKÓW, 26 LUTEGO 1933 R. Rok IX.

DZWON NIEDZIELNY







Nominacje XX. Biskupów w Polsce. Jak już donosiliśmy biskupem ordynarjuszem w Tarnowie został przez Ojca św. mianowany ks. biskup dr. Franciszek Lisowski ze Lwowa (pierwszy od lewej). W środku ks. arcybiskup Stanisław Gall, który ostatnio zrezygnował ze stanowiska biskupa wojsk polskich a przez Stolicę Apostolską został zamianowany arcybiskupem tytularnym. Trzeci od lewej: nowomianowany biskup polowy ks. prałat Józef Gawlina, dotychczasowy proboszcz par. św. Barbary w Królewskiej Hucie na Górnym Śląsku.

List pasterski J. E. Najprzew. Xięcia Metropolity krakowskiego Adama Stefana Sapiehy.

Wielebnemu Duchowieństwu i Wiernym djecezji pozdrowienie i błogosławieństwo w Panu.

Mija, Najmilsi w Chrystusie Panu rok, jak słaliśmy do Was słowa współczucia z powodu biedy i ucisków, jakiemi jesteście srodze dotknięci i nawoływaliśmy wszystkich do mężnego wspólnego szukania środków zaradczych. Podnosimy z uznaniem, że wielu z prawdziwą ofiarnością i wyrzeczeniem się śpieszyło i śpieszy pomagać biedniejszym, goić rany nędzy a szczerze zwracając się do Boga i w Nim pokładając ufność, świeci przykładem i gorliwością.

Biedy jednak nasze nietylko nie ustały, ale owszem jeszcze się wzmogły, a ludzie na ogół, nie tylko u nas, ale na całej kuli ziemskiej nie ocknęli się, i nie słuchając słów przestrogi, coraz głębiej brną w zapamiętałym obłędzie w otchłań zguby. Trudno w takiej chwili o czem innem mówić i koniecznem jest nieustannie do tego bolesnego powracać przedmiotu. To też znowu do Was, Najmilsi w Chrystusie Panu, wołamy i nie przestaniemy wołać choćby wielu was nie chciało słuchać, by kiedyś nie można Nam było zarzucić, żeśmy milczeli i dostatecznie nie przestrzegali.

Czyż potrzeba jeszcze powtarzać, że nędza, brak pracy, bankructwa, zanik wszystkich przedsiębiorstw i przygnębienie, jakie opanowuje społeczeństwo, to tylko zewnętrzne objawy i skutki wewnętrznej choroby, rozkładu moralnego, jaki toczy ludzkość? W samobójczem zapamiętaniu wydano wojnę wszelkiemu prawu Stwórcy, prawa te coraz zuchwalej się łamie, a nawet zaciekle pracuje, by bunt ten szerzyć, — gwałcić nawet podstawowe prawa natury ludzkiej. Oto co o tem pisze Ojciec św. w Encyklice z maja ostatniego roku:

„Na widok tak wielkiej bezbożności, takiego poniewierania wszystkiego, co święte, na widok zguby tylu dusz nieśmiertelnych i tak wielkiej pogardy, okazywanej Majestatowi Bożemu, nie możemy pow-

strzymać się od wynurzenia głębokiej boleści, która nas przejmuje. Podnosimy głos z całą siłą Apostolskiego Naszego przekonania w obronie podeptanych praw Bożych i świętej tęsknoty duszy ludzkiej, która za Bogiem wręcz łaknie. Musimy to tem więcej uczynić, ponieważ rzesze te, szatańskim opętane duchem, nie przestają jedynie na wygłaszaniu frazesów, lecz w uciążliwej, mozolnej pracy niecne swe zamiary jak najszybciej urzeczywistnić usiłują. Biada zaś rodzajowi ludzkiemu, jeżeli Bóg, tak wielce przez własne stworzenie lekceważony, tej powodzi zniszczenia dozwoli rozlać się i jeżeli posłuży się nią, niby biczem, celem ukarania świata". (Encykl. Miłością Chrystusa).

Przestrogi te, jak tyle innych na nieszczęście nie zostały usłuchane i szaleńczy bunt wzmaga się i dociera, — by wspomnieć tylko ten jeden z wielu objawów, — tam, gdzie dotąd u nas nikt nie miał odwagi się wedrzeć. Zdziera się tajemnicę pożycia małżeńskiego i robi ją przedmiotem publicznych występów, by nie tylko zarazić samych małżonków, ale również zrujnować młodzież wyszukanym bezwstydem! Zbrodnie popełniali ludzie zawsze, ale dziś głośno chwali się je i usprawiedliwia, a nawet propaguje jako konieczne, uprawiając agitację wyrywania matkom najszlachetniejszego uczucia matczynego i tworzy się w tym celu zbrodnicze zakłady nawet pod osłoną i opieką urzędową.

Nie dziwno, że ludzie raz wszedłszy na tę drogę idą dalej i uważają piekło rosyjskiego bolszewizmu, mimo jego zaciekłości do wszelkiej religji i nienawiści pogardliwej dla ludzkości, jako wzór i cel, do którego dążą. A jest ich coraz to więcej, więcej niż zdajemy sobie z tego sprawę. Jedni marzą o nim i dają się porwać agitacji, spodziewając się ulgi w swej biedzie i zaspokojenia chęci zemsty za upośledzenia dzisiaj doznane, inni szukają tam wzoru zabezpieczenia władzy. Reszta biernie nie umie zdobyć się na sprzeciw, choć wie dobrze, dokąd ją pędzą, w jaką nędzę i niewolę. Nie umiejąc zdobyć się na wystąpienie nawet, gdy grozi obniżanie kultury narodu przez arbitralne odbieranie praw ogniskom wiedzy, tak zasłużonym, które przetrwały wrogie zakusy rozbiorów. Bezwład opanowuje większość społeczeństwa, jak króliki stoją unieruchomione przed paszczą węża. Ci bowiem, którzy zapędzają w tę matnię, w jednych umieją wpoić bezpodstawny optymizm, nałożyć różowe okulary na oczy, przez które wydaje się, świadomie czy nieświadomie, że wszystko idzie jak najlepiej i że tylko małoduszni obawiać się mogą; a innym strachem i groźbą zaciemnią wszystko, opanowując ich serca zwątpieniem i beznadziejną rezygnacją. Pierwszym zwykle pozostało jeszcze dosyć środków do użycia a pochwalaniem mają nadzieję przypodobania się i otrzymania nagrody. Drugim imponuje siła choćby tylko udana a przejęci strachem, wsuwają się, jak ślimaki w swe skorupy, by przynajmniej nie widzieć niebezpieczeństwa i nie troszczą się jak tylko o swój własny interes.

Wiedza ludzka odkryła wspaniałe prawa przyrody tak doskonale rządzące światem materjalnym, że oparta o ich niezawodność umiała siły przyrody wprząc do swych warsztatów, zastępując ludzki wysiłek ich siłami. Przypuśćmy na chwilę w przyrodzie podobny bunt przeciw prawu Stwórcy jaki widzimy u ludzi. Niechby kolosalne ciała niebieskie zbłądziły ze swej naznaczonej drogi, niechby wypowiedziały elementa ziemskie posłuszeństwo rządzącym niemi prawom! Gdyby tak rzeki wystąpiły ze swych łożysk, para przestała się prężyć a energja elektryczności odmówiła służby, w jednej chwili w ogromie świata nastąpiłby zupełny przewrót i zniszczenie, na ziemi powstałby zamęt, zagłada i śmierć. Prawa moralne nie tak piorunująco działają, ale ich zaprzeczenie i pogwałcenie choć zwolna, takie same zamieszanie i zagubę przynieść muszą. Widzimy to w dzisiejszym stanie narodów a może najbardziej w tem, co się dzieje w Ameryce Północnej, tem do tak niedawna bożyszczu złotym, pogardliwie patrzącem na wszystkich innych z wysokości swego pogańskiego dobrobytu. Wśród niekończących się bankructw słychać tam groźny pomruk 12 miljonów przeszło ludzi skazanych na nędzę bez pracy! Jeżeli w tak potężnym organiźmie gospodarczym doszło do takich stosunków, czego mogą spodziewać się inne mniej silne. Słusznie pisze X. Kard. Prymas w swym liście „O chrześcijańskie zasady życia państwowego": „W miejsce Boga stawia człowiek rozum ludzki, ludzką wolę i swawolę, siłę materjalną i terror... Wydaje się jakoby się szybkim krokiem zbliżała jakaś wielka a tragiczna w dziejach godzina, która w pamięci przyszłych pokoleń pozostanie odstraszającym dowodem, że kto pod budowę ludzkości słupy autorytetu bożego wywraca, ten świat w zwalisko społeczeństw zamienia".

Naprzeciw tak powszechnego zamętu i załamania się wznosi się Królestwo Chrystusowe. Swą cudowną siłą zwyciężyło w swych początkach potężnego wroga, starożytne pogaństwo tak dostrojone do cielesnej upadłej natury ludzkiej a przemożne oparciem się o państwo tak potężnie i mądrze zorganizowane. Potrafiło z dzikich narodów wykrzesać swym wpływem kulturę zdolną do najwyższych wzlotów i bohaterskich poświęceń. I dziś, kiedy topnieją wszelkie powagi jakie ludzie sobie budowali, stoi jako jedyny autorytet moralny z wiekową tradycją, wskazując narodom i jednostkom drogę zachowania godnego człowieczeństwa. Gdzie tylko wpływ Zakonu Chrystusowego ustaje tam wyłania się zaraz albo zamęt swawoli i demoralizacji lub ludność popada w niewolę i nędzę, wyzyskiwana przez jednostki albo nieliczne gromady.

Prawo Chrystusowe prowadzi przedewszystkiem człowieka do życia pozagrobowego, ale również daje mu podstawowe konieczne wskazówki do życia ziemskiego. Od chwili, gdy ludzie popadli w dzisiejsze smutne położenie, ci którym zlecone zostało kierownictwo królestwem Chrystusowem, Jego Kościołem, Papież i Biskupi po całym świecie nie przestali przestrzegać i nawoływać do opamiętania się, do powrotu do posłuszeństwa nauce Chrystusowej i prawu Bożemu. Głosy te niestety jakże mało są słuchane! Czasem słyszy się pochwały od niewierzących, ale nie widzimy, by chciano iść za ich wskazówkami. Nawet w naszych szeregach katolickich nie widać tego skupienia, wysiłku a przedewszystkiem odwagi, by przeprowadzać i domagać się usilnie powrotu do Boga i Jego prawa.

Niezaprzeczenie w ostatnich latach znaczne nastąpiło pogłębienie i ożywienie życia chrześcijańskiego i coraz więcej jest takich, którzy całem sercem i postępowaniem swojem są jego wyznawcami. W stosunkach, w jakich żyjemy jednak nie dosyć jest ograniczyć się tylko do siebie. Potrzeba czynu i to wielkiego, gromadnego wszystkich, wysiłku pełnego ufności i wytrwałości. Katolicy muszą jasno rozumieć niebezpieczeństwa grożące i nie dawać się łudzić

i usypiać bezpodstawnym nadziejom i ułudom, ale mimo wielkości zła dzisiejszego winni być pełni otuchy i odwagi. Jest bowiem w nas siła i z nami pracuje i walczy nadludzka potęga Boża, stoi przy nas Ten, który mógł z całą pewnością powiedzieć: „Jam zwyciężył świat".

Każde przykazanie Boże powinno stać się obronną redutą przeciw wrogowi, który usiłuje przez osłabienie jego wtargnąć do wnętrza sumień naszych. Bezbożnictwo i u nas coraz odważniej podnosi głowę w piśmie i słowie. Nie możemy na to obojętnie patrzeć pod pozorem nibyto źle zrozumianej tolerancji i musimy śmiało przeciwstawić się wszelkim napaściom na wiarę i Kościół, a nie pomagać bezmyślnie pismom, które takie bezbożne rzeczy rozszerzają. Obowiązani jesteśmy głośno sprzeciwiać się, by czy to w szkole, czy gdzieindziej osłabiano lub co gorsza wydzierano dzieciom naszym wiarę i przywiązanie do Kościoła. Rodzice mają zawsze prawo i obowiązek kierowania swymi dziećmi i mają prawo domagania się by sumienia dzieci ich nie były niczem deprawowane. Powinnością też katolików jest popieranie stowarzyszeń młodzieży w których rządzą zasady katolickie a młodzież do życia chześcijańskiego wyraźnie jest zaprawiana. Nie trzeba dowodzić, że wychowanie religijne dla Boga jest też najskuteczniejszem wychowaniem dla narodu i państwa.

Brońmy nieustępliwie rodziny świętością sakramentu związanej, na którą dziś najzaciętszy atak przypuszczono. Nie możemy pozwolić by podkopywano nierozerwalny węzeł małżeński, by niepowołani swemi zatrutemi pomysłami wkraczali w obowiązki małżeńskie i rodzicielskie. Katolicy muszą mieć odwagę przyjąć na siebie i ciężary, jakie małżeństwo nakłada wedle praw Bożych a ufać Opatrzności, gdy spełnią swoją powinność. Stanowczo zwalczać nam trzeba wszelkie zwyrodnienie zmysłowe czy to w piśmie czy w występach jakichkolwiek brudzących dusze.

Niech nam niez awracają głowy wysłannicy tych, co z całego narodu zrobili parjasów nędznych, pozbawionych wiary i zmuszonych batem lub kulą do roboty, — jak to się dzieje w Rosji. Droga do naprawy stosunków nie prowadzi przez bluźnierstwo Bogu, gwałt, mord, upośledzenie i zepchnięcie człowieka do rzędu bezdusznego niewolnika. Nie zapominajmy, że z tej samej kuźni, która zdławiła Rosję, idą i do nas ci wszyscy co deprawują małżeństwa, szerzą niemoralność, walczą z religją i Kościołem i pragną naród nasz okuć w kajdany swej samowoli. Demoralizacja jaką dziś szerzą jest przygotowaniem do bolszewickiej zagłady i jeżeli dalej będziemy milczeli i pozwolimy na bezprawia, czeka nas ten sam los, co tamtych. Zło z początku da się łatwo zgnieść i usunąć, gdy jednak szeroko rozprzestrzeni się trudno już je zwalczyć. Dtatego nie dajmy się zwodzić fałszywem pobłażaniem i odstraszać hałasem, jak umieją podnosić przeciwnicy, ale odważnie brońmy się sami i domagajmy się stanowczo, by ci, co mają po temu władzę, nie dawali się tym wpływom omotać i należnie przeciwdziałali.

Wobec rozpanoszonego dzisiaj zła tylko zjednoczeni razem, karni i odważni potrafimy stawić mu czoło. Nie dzielmy się, nie rozpraszajmy, ale ofiarnie zrezygnujmy z naszych małostkowych uprzedzeń i ciasnych interesów. Zjednoczenie katolików ma za zadanie tak przez Ojca św. polecana Akcja Katolicka, w której wszyscy katolicy świeccy z Duchowieństwem mają szerzyć ducha Chrystusowego, bronić Jego Królestwa. Jest ona u nas jeszcze w początkach swego rozwoju, ale przyznajemy z uznaniem, że wielu dobrze ją zrozumiało i docenia jej ważność w chwili obecnej, — to też gorliwie i z wielką gotowością jej się oddają. — Niechże więc całe nasze katolickie społeczeństwo pójdzie za tym przykładem chwalebnym i śpieszy w jej szeregi.

Przestrzegając Was, Najmilsi w Chrystusie Panu, możemy wołać z Mojżeszem jak on zaklinał lud swój, gdy ten poddał się zniechęceniu i bierności: „Wzywam na świadków niebo i ziemię, że przedłożyłem wam życie, śmierć, błogosławieństwo i przekleństwo. Obierajże tedy życie, abyś i ty żył i potomstwo twoje. „Deut. 30, 19. Śmierć Wasza i całego narodu w buncie przeciw Bogu, przekleństwo w łamaniu prawa Bożego a życie i błogosławieństwo w wierności Chrystusowi, Jego prawu, w obronie mężnej Jego Królestwa!

Rozpoczynamy właśnie wielki post, czas poświęcony gorętszej modlitwie, skupieniu, umartwieniu przez zachowanie postu. Dla dzisiejszego człowieka szukającego użycia i przy tak wybujałym kulcie ciała same słowa: umartwienie i post przerażają — a jednak jakże właśnie dzisiejszemu człowiekowi potrzebne są one, by umożliwić panowanie ducha, zgnieść egoizm i powściągnąć namiętności ciała, wykrzesać w człowieku biernym, obojętnym na wszystko siłę woli, odwagę do czynu i gotowość poniesienia potrzebnej ofiary z siebie. Wiemy również, że za winy musi nastąpić kara, i Bóg musi ludzi karać za te wszystkie występki, jakie popełniają. To też czyńmy pokutę, by wynagrodzić za własne i innych winy. Post ten uczyńmy właśnie tym czasem pokuty i przebłagania, chętnie przyjmujmy wszelkie utrapienia w tym duchu zadośćuczynienia a przytem dobrowolnie umartwiajmy się, odrzuciwszy miękkość jakiej jesteśmy oddani, by wyjednać zmiłowanie Boże dla nas samych i dla narodu naszego i aby wypełniło się słowo Pisma św.: „Ja, który miłuję, strofuję i karzę. Bądź tedy żarliwym, a pokutuj". Apok. 4. 19.

W tej myśli polecamy Was Łasce Bożej i przesyłamy Wam błogosławieństwo arcypasterskie.

Kraków 15 lutego 1933 *† Adam Stefan Arcybiskup*

Na Niedzielę Zapustną (Pięćdziesiątnica)

Ewangelja (Łuk. XVIII. 32—43).

Onego czasu: Wziął z sobą Jezus dwunastu, i rzekł im: Oto wstępujemy do Jeruzalem, a skończy się wszystko, co napisane jest przez proroków o Synu człowieczym. Bo będzie wydany poganom, i będzie naigrawany, i ubiczowany, i uplwany: a ubiczowawszy, zabiją go, a dnia trzeciego zmartwychwstanie. A oni tego nic nie zrozumieli, i było to słowo zakryte przed nimi, i nie zrozumieli, co się mówiło. I stało się, gdy się przybliżał do Jerycha, ślepy pewien siedział przy drodze, żebrząc. A usłyszawszy rzeszę przechodzącą, pytał, coby to było? I powiedziano mu, iż Jezus Nazareński mimo idzie. I zawołał, mówiąc: Jezusie synu Dawidów, zmiłuj się nade mną. A którzy szli naprzód, upominali, aby milczał. Lecz on tem więcej wołał: Synu Dawidów, zmiłuj się nade mną. A Jezus stanąwszy, rozkazał go przywieść do siebie. A gdy się przybliżył, pytał go, mówiąc: Co chcesz, abym ci uczynił? A on powiedział: Panie, abym przejrzał. A Jezus mu rzekł: Przejrzyj, wiara twoja ciebie uzdrowiła. I natychmiast przejrzał, i szedł za nim, wielbiąc Boga. A lud wszystek widząc, dawał chwałę Bogu.

Podczas ziemskiego życia P. Jezusa były chwile, gdy wielkie rzesze z uwielbieniem na ustach chodziły za Nim, ale były i takie, gdy te rzesze rozpływały się ze słowami: „Twarda to mowa, kto jej słuchać może?" Tylko Apostołowie nigdy Go nie odstąpili; mogli się zachwiać, ale tylko na moment. Sam P. Jezus wydaje im to świadectwo: „Lecz wy jesteście, którzyście wytrwali przy mnie w pokusach moich". Łuk. 22, 28. Najcięższą próbę mieli Apostołowie przejść podczas męki Jego. Ta chwila okropna mogła ich wiarę załamać. Wrogowie Jezusa tryumfują, a ich Mistrz, któremu zaufali i całą nadzieję w Nim położyli, tak haniebnie, jak złoczyńca, na krzyżu skończył. Dlatego P. Jezus chce ich na mękę swoją przygotować, umocnić i naprzód, co się ma stać, tłómaczy. Tuż przed męką prowadzi na górę Tabor i okazuje im swą chwałę niebieską. W tem podniesieniu ich ducha nawiązuje do swego zmartwychwstania, które musiała poprzedzić śmierć. W ogrojcu do nóg swoich jednem słowem powala siepaczy i potem dobrowolnie oddaje się w ich ręce. I dzisiejsza Ewangelja jest takiem przygotowaniem Apostołów. W drodze do Jeruzalem wskazuje nań, jako miejsce swej śmierci, umrze tam, ale nie dlatego, że arcykapłani żydowscy tak chcą, to wola Jego Ojca, to Jego miłość ofiarna, przecież tak o Nim Prorocy przepowiadali. Ale niech się nie boją, „dnia trzeciego zmartwychwstanie".

Innym razem kiedy Piotr w imieniu Apostołów wyznaje: „Tyś jest Chrystus Syn Boży" i słyszy: „błogosławionyś jest Szymonie" nie zapomina P. Jezus na mękę swą zwrócić ich uwagi. Mówi bowiem Ewangelista: „Odtąd począł Jezus okazywać uczniom swoim, iż potrzeba jest, aby szedł do Jeruzalem, i wiele cierpiał od starszych i od doktorów, i od przedniejszych kapłanów i był zabity i trzeciego dnia zmartwychwstanie". Mat. 16, 21. Apostołowie jednak ani wspomnieć sobie o tem nie dali, nie mogli pojąć, by Jezus, którego ukochali miał iść na śmierć i jeszcze taką. Zaraz Go św. Piotr bierze na bok i strofuje: „Boże Cię uchowaj, nie przyjdzie to na Cię". Ale P. Jezus zbija go zaraz i odwraca się, by i inni słyszeli: „Pójdź za mną szatanie (kusicielu), jesteś mi zgorszeniem: iż nie rozumiesz, co jest Bożego, ale co jest ludzkiego". Dziwne nam to się wydaje, „a oni nic nie rozumieli". Nie rozumieli w tem znaczeniu, ich nie chcieli Jezusowi dać umierać i nie rozumieli, że to jest według zamiarów Bożych droga do odkupienia świata. Zrozumieli to gruntownie później i to zrozumienie nam przekazali, tak iż my dziś żyjący widząc owoce męki Jego, jakkolwiek bolejemy nad cierpieniami Jezusa, błogosławimy Go „iż przez mękę i krzyż odkupić świat raczył". Uzdrawiając ślepego Jezus znowu wzmacnia apostołów i podnosi zalety wiary: „Wiara twoja cię uzdrowiła". Chciejmy i my rozumieć, jakim skarbem jest wiara i zabiegajmy, by ją w nas pomnażać. Umiejmy wołać: „Panie, przymnóż nam wiary", „ulituj się niedowiarstwa mego" a nie czyńmy nic takiego, coby wiarę naszą osłabiało. Nikt jeszcze czystego serca wiary nie stracił, tylko pycha i rozpusta zabijają wiarę. Wyznawanie wiary i życie podług niej jest najlepszem zabezpieczeniem się przed niewiarą. „Sprawiedliwy mój z wiary żyje" mówi Pan. *X. St. M.*

Kalendarz tygodniowy.

26 lutego niedziela Wiktora m.
27 „ poniedz. Aleksandra b.
28 „ wtorek Romana op., Teofila.
1 marca środa *Popielec, (post ścisły)*, Albina b. m.
2 „ czwartek Pawła m., Heleny wdowy.
3 „ piątek Kunegundy.
4 „ sobota Kazimierza w.

X. Fr. Gabryl (Czernichów).

Wspomnienia z pielgrzymki

na XXXI międzynar. kongres eucharystyczny w Irlandji.

Wracając do Nicei — spostrzegamy już opodal miasta b. piękny pomnik w skale wykuty ku czci poległych na wojnie — niestety nie można znaleźć nigdzie krzyża; ręka masońska musiała swoją cechę znamienną nawet tutaj wycisnąć.

Kościoły nicejskie.

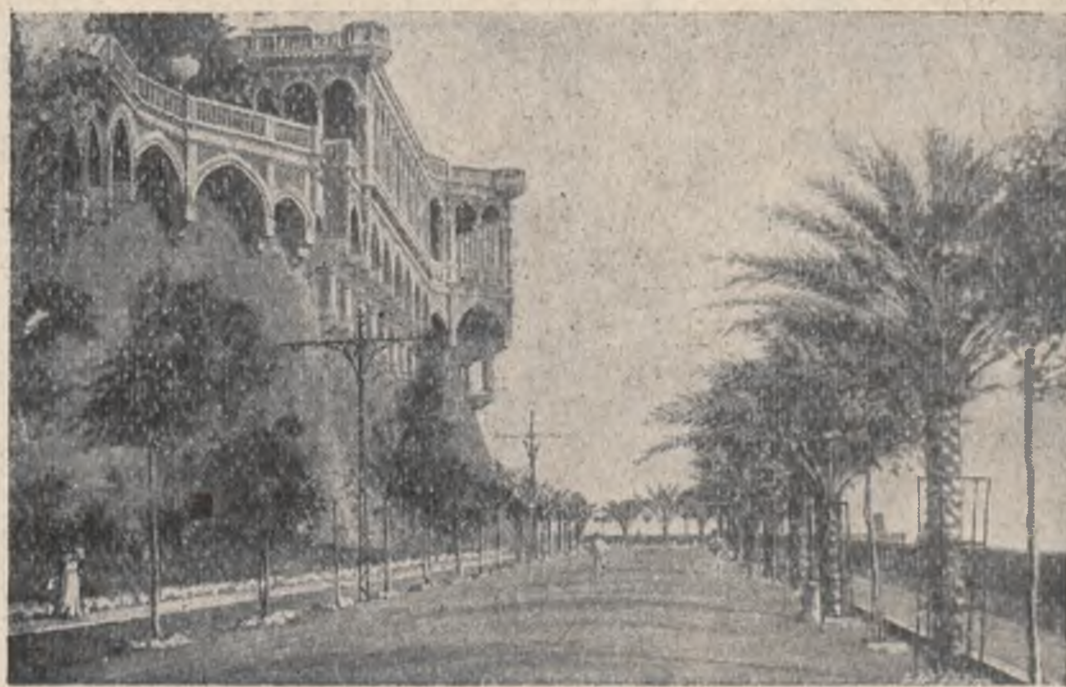
Czas byłby też zaglądnąć do kościołów nicejskich, by nie tylko na same światowe rzeczy patrzeć i z nich osądzać Niceę.

Miałem sposobność być w dwu kościołach — na przeciwległych krańcach miasta. — Tuż nad plażą — jest nowy kościół św. Piotra, imponująco nie wygląda — jednakże sprawia dość miłe wrażenie. Powyżej miasta, a prawie za miastem położony drugi kościół, moralnie zmuszeni byliśmy zwiedzić z powodu nabożeństwa dla Polonji i Pielgrzymów, odprawianego przez Ks. Bpa Okoniewskiego — w pierwszą niedzielę lipca. Przy tej sposobności wygłosił X. Biskup piękne przemówienie na aktualny temat Akcji katolickiej, na którą jasno mamy patrzeć uwożąc z Jasnego Brzegu jakby kawał jasnego, lazurowego nieba w duszach.

Wieczorem już oglądaliśmy trzeci kościół w liczbie kilku osób. — Kościół niewielki pod wezwaniem św. Teresy, — położony również opodal plaży. — Ksiądz francuski zawiadujący nim, przychylnie bardzo usposobiony dla Polaków, przyjął nas gościnnie. Sympatje jego stąd może pochodzą, że Polka, której już nazwiska nie pamiętam, wielce mu pomaga w uświetnianiu nabożeństw solowemi występami śpiewaczemi.

Emigranci rosyjscy.

Dla całości obrazu, jaki wyniosłem z Nicei, — wspomnieć mi wypada o służbie hotelowej z tego względu, że bardzo często spotyka się Rosjan na różnych stanowiskach, kluczników, portjerów, czy posługaczy.



Genua. Pięknie utrzymane wybrzeże morskie.

Naogół pochodzą oni z rodzin inteligenckich, a nie rzadko z arystokracji, zmuszeni opuścić olbrzymie nieraz posiadłości, aby na wygnaniu, przed mściwą ręką czerwonych katów uchodząc z życiem, prowadzić tak mizerny i opłakany żywot. Oczywiście, że spotyka się tych emigrantów jeszcze więcej w Paryżu, rozprószonych również i po innych miastach, — a to nasuwa mi smutne wspomnienie historoczne, że nie inaczej musiało być i z naszymi rodakami po powstaniach. Mamy zresztą na to historyczne dokumenty i zapiski różne, jak nasi rodacy wówczas smutne pędzili życie, — z woli grabieżczej Rosji i jej wład-

ców. Tak to niewinni nieraz muszą cierpieć za winy przodków...

Na zakończenie pobytu w Nicei przyznać trzeba, że w czasie 2-dniowego pobytu wiele pięknych chwil przeżyło się w tem cudnem mieście francuskiem. przeznaczonem dla napawania się rozkoszą przyrody przyjemnościami przez ludzką myśl wynalezionemi.

Popołudniu w niedzielę część pielgrzymów ruszyła do słynnego Le Gras (nie wiem dokładnie jak się pisze bo mówiono Gras), gdzie wyrabiają podobno jedne z najleszych perfum. Jasna rzecz, że nasze panie nie omieszkały skorzystać ze sposobności i za pachnidła zostawiły tam według niektórych uczestników grube franki w rękach przemyślnych Francuzów, którzy za byle głupstwa i drobiazgi każą sobie słono zapłacić.



Front katedry w Genui.

Wyjazd.

Według planu kierownictwa Pielgrzymki mieliśmy wyjechać z Nicei w poniedziałek w południe t. zn. 4 lipca 1932 r. Tak się też stało.

Pogoda sprzyja, więc jazda wspaniała. Wszak to jeszcze wciąż Riwjera! Pociąg znalazł się wkrótce na włoskiej ziemi, przemknąwszy się popod Monte Carlo, które panuje nad okolicą. Tor kolejowy biegnie tuż nad morzem, tak że w wielu punktach morze liże nasyp zbudowany z ciosowego kamienia a przytulony mocno do coraz bardziej stromo wznoszącego się pogórza.

Riwjera włoska.

Początkowo krajobraz jak na brzegu francuskim: tu i ówdzie palmy, gdzieniegdzie winnice. San Remo położone pięknie mijamy szybko, po chwilowym postoju na dworcu. Pociąg mknie, od czasu do czasu oddalając się nieco dalej od brzegu morskiego. Teren staje się równinny. — Po paru godzinach jazdy **jesteśmy w Genui**.

W samej Genui bawiliśmy krótko, zaledwie parę kwadransów, opuszczając dworzec udaliśmy się do położonego w pobliżu hotelu po „suchą kolację“ — z mokrem winem“. Można było na kilkanaście minut zrobić w miasto wypad, zdaje mi się, że parę tylko osób skorzystało z tej sposobności. Oto parę spostrzeżeń.

Dworzec genueński należy do piękniejszych spotykanych i oglądanych w czasie całego okrążania Europy zachodniej. Znać na nim — artystyczną rękę włoską. — Przed dworcem pomnik tego, który przez odkrycie Ameryki rozpoczął nową epokę w historji — człowiekiem tym, jak wiadomo, — Kolumb. Pomnik skromny, ze względu na człowieka i miasto, które go wystawiło. — Genua mogła zdobyć się na godnieszy.

Hotel, w którym braliśmy kolację na drogę, — budzi zaraz na wstępie pewne zainteresowanie swoim wyglądem wcale nie hotelarskim. Bo też jest to dawny pałac książęcy czy arystokratyczny. Nie wolno w nim nic przebudowywać, bo należy do historycznych gmachów, chronionych ustawą. Dlatego nawet w korytarzu widzi się obrazy historyczne i cenne, zupełnie prawie jak w małej galerji obrazów.

Port tylko pobieżnie mogliśmy obserwować z biegu pociągu, który półkolem okrąża wybrzeże portowe. kolosy morskie zdala widoczne stały na kotwicy w poważnej odległości od brzegu, zostawiając miejsce w pobliżu mniejszym statkom.

Oczywiście mało komu pewnie przyszło na myśl coś z pism słynnej św. Katarzyny Adorna z Genui, która uświetniła to miasto swoją osobą, świętością życia i pismami, budzącemi do dziś podziw nawet innowierców.

Kierunek na Medjolan.

Z Genui, w której chciałoby się dłużej zabawić i poznać ją dokładniej, wyjeżdża my w kierunku Medjolanu, a więc już więcej ku północy, przecinając dość znaczny szmat równiny lombardzkiej. — Nie jest ona czystą równiną, tu i ówdzie przecinają ją wzgórza. Uderza zwłaszcza gęsta sieć elektryfikacyjna, przerzynająca w różnych kierunkach okolice, które przebiega zdyszany pociąg. Przypomina to okolice południowej Francji, podobnie upiętej przewodami elektrycznemi, które również nie od parady tam się znajdują. *C. d. n.*



Nawet w największych miastach włoskich można widzieć suszącą się bieliznę, porozwieszaną na sznurkach wysoko w poprzek ulicy umieszczonych. Oto obrazek z Genui.

O beatyfikację królowej Jadwigi.

Wyszła niedawno książka **X. Władysława Stalcha „Budzenie Świętej“**, dzieje kultu Królowej Jadwigi. Broszura na 69 stronach podaje zwięzły życiorys świątobliwej i umiłowanej przez naród Królowej oraz dzieje jej czci w narodzie polskim, który świeżo z inicjatywy Księcia Metropolity Sapiehy przypomniał sobie zaniedbaną sprawę starań o jej beatyfikację. Oto rozdziały książki: 1) Pochodzenie i doczesne koleje życia królowej Jadwigi. 2) Świątobliwość Królowej Jadwigi w pojęciu papieża Bonifacego IX. 3) Opinja spowiednika królowej Jadwigi. 4) Pierwsze cuda pośmiertne. 5) Pierwotne zabiegi kanonizacyjne. 6) „Nagrobki“. 7) Załamanie się kultu. 8) Kult pośród ludu. 9) Kult w literaturze. 10) Wznowienie starań o kanonizację.

Broszurę zdobi kilka ilustracyj. Niska cena broszury 95 gr. za egzemplarz umożliwi wszystkim bibljotekom i czcicielom Królowej nabycie. Dla urządzających akademję ku czci królowej Jadwigi broszura ta jest niezbędną.

Zamawiać w Księgarni Krakowskiej, Kraków, ul. św. Krzyża 13.

Rekolekcje zamknięte

w Domu rekolekcyjnym OO. Salwatorjanów w Trzebini

Dla Pań z inteligencji: rozpoczęcie 7 marca o godz. 8 wieczór, zakończenie 11 marca rano.

Dla Pracownic plebańskich: rozpoczęcie 12 marca o godz. 8 wieczór, zakończenie 16 marca rano.

Co mówi nawrócony duchowny „kościoła narodowego“.

Na terenie dziecezji sandomierskiej zachodzi już drugi wypadek nawrócenia się do Kościoła katolickiego duchownego tak zwanego kościoła narodowego Hodura. Tym razem pod wpływem łaski Bożej powrócił na łono Kościoła katolickiego Bolesław Jaśkiewicz, dotychczasowy kierownik gminy wyznaniowej hodurowców w Denkowie.

Ciekawe są przeżycia tego konwertyty. Wychowany w wierze katolickiej od najwcześniejszych lat pragnął być księdzem: pod wpływem jednak niepowodzenia, jakie go spotkało podczas egzaminu maturalnego, wstąpił w 1928 roku do kościoła narodowego i po półtorarocznych studjach »teologicznych«, odbytych w seminarjum tej sekty w Krakowie, został wyświęcony przez Farona w 1930 r. Pełnił kolejno obowiązki duchownego w Piaskach Luterskich, Podgórzu, Stodołach, Brzeziu i Denkowie, wszędzie zyskując zwolenników dla odszczepieńczej sekty. W listopadzie 1932 r. Jaśkiewicz przeszedł do kosciola starokatolickiego, pozostającego pod zwierzchnictwem osławionego Kostorza z Katowic. Jednak fałsz i obłuda, obok ciągłego wyzyskiwania przez różnych dygnitarzy sekciarskich najniższych instynktów ludzkich do czysto osobistych celów, wywołują w duszy Jaśkiewicza obrzydzenie do sekt, a następnie wyrzuty sumienia i poważne zastanowienie. Rzuca więc swą sekciarską robotę i wraca do stron rodzinnych z zamiarem powrotu do wiary ojców. Prośba jego została przychylnie potraktowana przez Księdza Biskupa Sandomierskiego i przez Stolicę Apostolską i obecnie Jaśkiewicz przebywa na rekolekcjach w jednym z domów zakonnych, po odbyciu zaś tych rekolekcyj zostanie uwolniony od kar kościelnych i przywrócony będzie do społeczności wiernych katolików świeckich.

W wyznaniach swych, przesłanych do pism, Jaśkiewicz tak mówi o swej działalności sekciarskiej i o swem nawróceniu: »Będąc przez kilka lat duchownym hodurowskim, miałem możność obserwacji. Analizowałem wszystkie fakty, które się wokół mnie działy, cierpiałem lecz raz zaangażowawszy się do zła, nie miałem siły opuszczenia go i powrotu na drogę spokoju sumienia. Całą mocą młodzieńczych sił starałem się krzewić zło, bo mi lżej było, widząc więcej takich jak ja. Tem bardziej, gdy patrzyłem na tych »wielkich« »Hodurów«, Gawrychowskich, Grochowskich, Podeszwów-Padewskich, Faronów, Piekarzów, Teperów, Jurgielewiczów, Zawadzkich, gdy patrzyłem na ich niewiarę i niewiedzę, na ich kpiny z biednego ludu otumanionego, na ich dobijanie się o honory »biskupów«, »administratorów«, »dziekanów«, na wylewanie całych kubłów brudów na siebie wzajemnie (inna rzecz, że słusznie je sobie przypisywali) Głos sumienia nie dawał mi spokoju, bo przecież chociaż z zagorzałości głosiłem zło i to zło przedstawiałem w różowych kolorach, jednak w sercu czułem co innego, czułem, że **popełniam zbrodnię wobec Chrystusa Pana, czułem. że wyrządzam szkodę Polsce, gdyż wzniecam rozbicie i nienawiść.** Dziś, gdy miłosierny Bóg przyjął mnie z powrotem jako swe dziecię, czuję się szczęśliwym i spokojnym. Nie przemawia przeze mnie ani uprzedzenie, ani złość, ani obraza osobista, ale obowiązek ostrzeżenia społeczeństwa polskiego przed tymi, którzy pod pozorem »polskości i uczuć narodowych« uprawiają rozbicie narodu, niewiarę pchającą do zbrodni i niemoralności...«

(KAP.)

Kamionka Albin.

Pan Hilary Włosek w kłopotach.

(Dok.) Pan Włosek jest ważną osobą w biurze. Ostatnio na walnem zebraniu klubu kolegów biurowych został wybrany jednogłośnie na zastępcę zastępcy wice-podsekretarza, oraz delegowany zawsze przez wszystkich do szefa o podwyżkę pensji. Pan Hilary słucha cierpliwie wymyślań szefa, przyznaje mu rację poto, by na drugi dzień znowu jako delegat w tej samej sprawie kołatać do tych samych drzwi.

Niedawno spotkało go dwóch kolegów na ulicy. — Hilary spadłeś nam jak z nieba, pożycz 5 złotych, bo pomyśl — postanowiliśmy założyć chór, ty także z nami musisz śpiewać.

— Ależ... ależ ja nie mam głosu!

— Hilary nie pądź głupi, nic nie szkodzi, będziesz śpiewał w basach, bo przecież wyglądasz na dobrego basistę, tylko tak... no wiesz... m tata... m tata... i już. Będziemy śpiewać do radja, ty też, ja już to załatwię, twoja żoneczka będzie cię słyszeć.

— Ja przecież nie mam radja.

— Nic nie szkodzi, zaproszą nas pewnie zagranicę, wiesz... Praga, Paryż, a później do Ameryki, po koncercie ma się rozumieć kolacja, ty też, wkładki żadnej nie będziesz płacił, już ja to sam zrobię, no ale Hilaruś pożycz 5 złotych.

— Ktedy ja nie mam pieniędzy, wszystkie żonie oddaję, teraz tylko posłała mnie po funt wołowego mięsa na rosół, takiego bez kości i chlebuś dwukilowy.

Hilaruś, proszę cię pożycz te pieniądze, jutro ci oddamy.

— No a żona, a mięso, chlebuś?

— Hilaruś przecież jedziesz z nami do Ameryki: 10 dni będziemy razem na okręcie, obaj będziemy mieli morską chorobę, no dawaj grabę.

Panu Włoskowi zakotłowało się w głowie, był odurzony, pożyczyłby więcej, dał nawet słowo honoru, że tylko tyle ma przy sobie. Idzie środkiem szyn przed tramwajem jako przewodnik pojazdu elektrycznego. W głowie przewalają się myśli: Ameryka, kolacja, morska choroba, radjo, z drugiej strony: mięso wołowe na rosół bez kości, chlebuś, żoneczka i te nieszczęsne pieniądze. Wchodzi do domu, chce się radosną nowiną podzielić z żoną, widzi ją jak krząta się przy garnkach na piecu.. Nie wie jak jej oznajmić.

— No i masz to mięso? — zapytuje go nieodrywając się od swej czynności — ale jak będą kości to cię wyrzucę jak ostatni raz.

— Wiesz, — wybucha — jadę do Ameryki!

Pani Włoskowa upuściła rondel z przerażenia — Tyyy? kiedy? sam?

— Śpiewam w chórze, rozumiesz mnie? — jedziemy na koncert okrętem przez 10 dni, wyrabiają nam już paszporty.

— Ja ciebie, Hilary, nic nie rozumię, gdzie masz mięso, chleb?

— To właśnie w związku z wyjazdem...

— Hilary tylko mnie nie denerwuj, pewnie przepiłeś pieniądze i teraz chcesz mi głowę zawrócić Ameryką, co?

Pan Włosek plącze się w zeznaniach — Ty pijaku jeden — przerywa mu — przyznaj się gdzie piłeś, chuchnij tu, przez 3 dni z rzędu nie dostaniesz objadu, a jutro to wszystko poskarżę twojemu szefowi, rozumiesz... I kiedy żona ciągnie nieprzerwanie swoje wywody, on ślubuje sobie w duchu:

Nie pożyczaj nic Hilary!
I bądź twardym jak filary.
Nie potrząsaj swoim trzoskiem,
Jeśli chcesz być sobą, Włoskiem.

MATKA I GOSPODYNI

Wychowujmy dzieci nie tylko dla ziemi, ale także dla nieba.

„... Wychowanie chrześcijańskie powinno dać rodzicom — dobre dzieci, żonom uczciwych mężów, mężom — wierne żony, Ojczyźnie — zacnych obywateli, sumiennych urzędników, odważnych żołnierzy, prawdziwych sędziów, ludzi charakteru i obowiązku. Wychowanie chrześcijańskie wymaga, by Duch Boży kierował myślami, słowami, czynami dzieci i młodzieży, aby w nich od lat najmłodszych tworzył się człowiek, który przez chrzest święty „nie ze krwi, ani z woli ciała, ani z woli męża, ale z Boga" zrodzony (Jan 1, 13), stara się żyć w łasce bożej, współdziała z tą łaską, wzoruje życie swoje na życiu Chrystusa Pana. Od Boga wyszedł człowiek. Do Boga ma wrócić. Od lat najmłodszych trzeba go nauczyć na szczęście wieczne pracować i należeć niezachwianie do Kościoła widzialnego na ziemi, by mógł przejść i należeć wiecznie do Kościoła niewidzialnego, tryumfującego z Bogiem w niebie..." (Z listu pasterskiego X. Arcybiskupa Nowowiejskiego do rodziców chrześcijańskich).

Mojemu Tadziowi

W dziesiątą rocznicę jego urodzin.

Chodź, Tadziu mój — i patrz się! Widzisz [srebrną smugę,
Dolinami płynącą — górskiej wody strugę?
To życie Twoje, Synu, jasne — przeźroczyste,
Wolne od wszelkiej skazy — jak ta woda — czyste.
Patrz, z jakim pędem — szybkim — dnie Ci [pierwsze płyną!
Prędzej, niż ten strumyczek — co płynie doliną...
Dopieroś był maleńki — w pieluszki powity —
Dziś masz roczek — dziesiąty. W czwartej — pospolitej.
Uczysz się, jak masz stawiać — pierwsze kroki w życiu,
Bo dusza Twoja czysta — jeszcze — jak w powiciu —
Mogłaby się zamącić — pokryć brudną pianą —
I życiu Twemu, Tadziu — dać barwę — zbrukaną...
Dlatego przez naukę — Twoje życie płynie,
Abyś poznał, co trwałe — i nie rychło ginie —
Co ma czystość na zawsze — Twej duszy nie kala:
Ideał niewinności — ma Ci świecić zdala...!

Jak strumykowi temu, co ma czystość nieba —
Narzuca brudną barwę — zagnojona gleba,
A on ją zaraz gubi — w przybrzeżnym namule —
I w słonecznych promieniach — wymywa ją czule:
Tak i Ty, mój Tadziku — kąp się w świetle słońca,
Wymywając starannie brud świata — bez końca!

Ludwik Młynek.

Jak będzie z postem.

Nadchodzi Wielki Post. W następnym numerze podamy przepisy Władzy duchownej w sprawie postu i tam odsyłamy Czytelniczki. Tu pragniemy tylko zwrócić uwagę na to, że przedewszystkiem od gospodyni domu zależy czy domownicy przepisy postne zachowają czy nie. Rozumie się, że dobra gospodyni katoliczka nie omieszka zapoznać się dokładnie z przepisami w sprawie postu i do nich kuchnię dostosuje. Uprzedzi o tem członków rodziny i domowników, by uniknąć niepotrzebnych nieporozumień. Ponieważ być może niejeden z członków rodziny nie wie dokładnie dlaczego się pości, przeto będzie wskazanem, by gospodyni domu — wytłumaczyła jak wielkie korzyści dla duszy przynosi to umartwienie ciała, jeśli się je tylko pojmuje w duchu Kościoła. W razie potrzeby gospodyni poprosi o dyspenzę, gdyż sama niema władzy udzielania dyspenzy. — Od matki — gospodyni zależy też w dużej mierze, czy domownicy dopełnią obowiązku spowiedzi i Komunji św. wielkanocnej, czy odprawią pożyteczne ćwiczenia duchowne i wreszcie czy w rodzinie da się zauważyć w czasie W. Postu, większe niż zazwyczaj skupienie. Zwłaszcza różne „tańcujące wieczorki" nie powinny mieć miejsca, nawet w imieniny, choćby te przypadły na dzień św. Józefa. Św. Józefa nie uczcimy przez łamanie przykazań kościelnych. Zaoszczędzony w ten sposób grosz można dać na biednych.

Na czasie

Żniwo »białej śmierci«. W ciągu listopada ub. r. we Wiedniu było 1.025 urodzeń i 1.974 zgony. Liczba trumien przewyższyła liczbę kolebek prawie w dwójnasób. Ta wielka różnica cyfr na niekorzyść życia najlepiej dowodzi, jak groźnem zjawiskiem społecznem jest propaganda neomaltuzjanizmu. Zapewne, tak nieproporcjonalnie znaczna nadwyżka skonów nad urodzeniami może mieć pewne usprawiedliwienie w wyjątkowo ciężkich warunkach ekonomicznych i w tem, że dotyczy miesiąca, kiedy śmiertelność jest naogół większa, ale nie ulega wątpliwości, iż główne źródło tkwi nie gdzieindziej tylko w tak zwanej »białej śmierci«, zaglądającej w oczy większości państw cywilizowanych a przedewszystkiem mieszkańcom wielkich miast.

Jarzyny źródłem witaminów

Statystyka dzisiejszego odżywiania się tak w mieście jak i we wsi wykazuje dużą ilość spożytych jarzyn. Ten zwiększony popyt zdobyły sobie jarzyny dzięki wykryciu w nich przez powagi lekarskie czynników odżywczych t. zw. witaminów, które nietylko niezbędne są do życia, lecz czynią organizm odpornym na różne choroby.

Zastanówmy się jednak czy te witaminy nie giną przy gotowaniu, sterylizacji lub konserwowaniu jarzyn.

Z witamin rozpuszczalnych w tłuszczu jest witamina „A" ważna w życiu, a konieczna do wzrostu. Zbiornikami jej są jarzyny zielone i żółte kłęby (marchew). Gotowanie i sterylizacje nie zabijają jej, toteż, nie trzeba się troszczyć, by ją dostarczyć organizmowi w stanie surowym.

Witamina „D", której dostateczna ilość chroni dzieci przed chorobą angielską, prawie że nie występuje u jarzyn.

Reprezentantem witaminów rozpuszczalnych we wodzie jest witamina „B“ i ta znajduje się we wszystkich prawie jarzynach, lecz przy gotowaniu ginie.

Tak samo witamina „C“, która chroni przed szkorbutem, znajduje się tylko i wyłącznie w jarzynach i owocach, a szczególnie w zielonych liściach jarzyn. Największym magazynem witaminy „C” są ziemniaki, które nawet przy przechowywaniu zimowem i kiełkowaniu nic nie tracą tejże. Natomiast u innych jarzyn występuje witamina „C“ tylko w stanie świeżym, przy magazynowaniu zimowem ginie. Dobrze zrobione konserwy mogą jeszcze zawierać witaminę „C“.

Ponieważ wartość jarzyn, ze względu na wartość życiodajnych witaminów jest niezastąpioną, wprowadzajmy jarzyny do naszej dietetyki, a stan zdrowia ludzkości znacznie się poprawi.

Inż. Marja Skornóg - Cikowska.

W jakim celu i w jaki sposób kontroluje się niesność kur.

Celem każdego gospodarza i gospodyni jest osiągnięcie jaknajwiększego duchodu z gospodarstwa. Ważnym działem gospodarstwa kobiecego jest hodowla drobiu. Przy umiejętnej pracy i dobrych chęciach można z tej małej gałęzi gospodarstwa wcale ładny mieć dochód, jakkolwiek często spotykamy się po wsiach z jej dużem zaniedbaniem i lekceważeniem. Drób nie ma odpowiedniego pomieszczenia ani pożywienia, a na zapytanie jaka jest niesność, rzadko kiedy otrzymamy dokładną odpowiedź.

A przecież po to się chowa kury, aby od nich mieć jajka i nietrudno zrozumieć, że im więcej mamy jaj, tem lepiej się ta hodowla opłaci. Ażeby przekonać się o opłacalności trzeba porównać koszt utrzymania z osiągniętym zyskiem. **Koszt utrzymania** obliczymy sobie w ten sposób, że przeliczymy paszę na pieniądze, robimy to np. z końcem miesiąca, aby znać ilość zużytej paszy wystarczy raz przeważyć jakąś miarkę i potem zawsze tą samą miarką paszę odmierzać. **Zysk** z hodowli drobiu oblicza się z ilości jaj zniesionych w tem miesiącu. Jeżeli wartość jaj jest większa od kosztu paszy to mamy dochód, a jeżeli mniejszy to mamy stratę. Czy jednak wystarczy znać ogólną ilość jaj od całego stadka? Nie; — ażeby ściśle obliczyć opłacalność musimy wiedzieć ile jajek rocznie daje nam każda poszczególna kura. Wtedy będziemy mogli usunąć z kurnika kury, które dają jajek mało, a zatrzymać te tylko, które się dobrze niosą. W ten sposób zmniejsza się koszta utrzymania, a podniesie zysk. Obliczono, że kura która rocznie znosi mniej niż 100 jajek nie opłaca się.

Ażeby niesność kontrolować zakłada się kurom na nogi odpowiednie obrączki z numerem i co dnia zapisuje, który numer zniósł jajko. Sporządza się kartkę na zapiski według następującego wzoru:

Luty 1933 r.

	Numera kur								
Data	3	5	6	7	8	12	16	20	21	i t. d.
1/II			1		1					
2/II		1	1	1						
3/II	1	1		1						
4/II			1		1			1		
5/II										
i t. d.										

Znaczy się kreską dzień, w którym dana kura jajko zniosła, np. 1-go zniosły jajka: numer 6 i 8, 2-go nr. 5, 6 i 7, i t. d. Po upływie miesiąca podkreślamy zapiski i zliczamy kreski od każdego numeru razem, wiemy wtedy wiele każda kura zniosła w ciągu całego miesiąca. Kartki trzeba chować, aby po roku móc obliczyć niesność roczną. Dla uniknięcia kłopotliwego macania kur można postarać się o gniazda z drzwiczkami tak urządzonemi, że drzwiczki są otwarte, a po wejściu kury same się zamykają. Są to t. zw. gniazda zatrzaskowe. Przy wyjmowaniu kury odczytuje się numer i zapisuje.

Jak widać obliczenia te nie są ani trudne, ani nie przyczyniają gospodyni wiele pracy i kosztów, a dają znaczne korzyści.

Inż. H-s.

Gospodarstwo domowe.

Pielęgnacja kwiatów w mieszkaniach.

Od pielęgnacji kwiatów doniczkowych w mieszkaniach, w dużym stopniu zależy należyty rozwój tych roślin. Trzeba więc poznać główne warunki, w jakich rośliny mieszkaniowe żyć mogą. Do tych warunków należy: nasłonecznienie, powietrze świeże, odpowiednia temperatura, woda, dobór żyznej ziemi, nawożenie.

Najlepiej rozwijają się rośliny w mieszkaniach o oknach zwróconych na wschód a w ostateczności na zachód. Południowe wystawy są mniej odpowiednie, gdyż silne słońce może spowodować oparzenie roślin. Najmniej odpowiednia jest wystawa północna. Wiedzieć należy, że rośliny potrzebują dużo światła ale nie koniecznie silnych promieni słońca bezpośrednio rzucanych na rośliny. Przewietrzając w zimie mieszkanie, rośliny należy z okna otwartego zdjąć i przenieść wgłąb pokoju, inaczej mogą przemarznąć. Obok światła niemałą rolę odgrywa powietrze, które winno być świeże i wilgotne (w miastach gdzie często bywają mieszkania ogrzewane kaloryferami winno się stawiać miski z wodą, która dostarcza pary wodnej). Ważnym czynnikiem w pielęgnowaniu roślin jest odpowiednia temperatura, w jakiej się znajdują kwiaty. Pod tym względem wymagania kwiatów są rozmaite zależnie od gatunku. Jedne bowiem wymagają wyższej ciepłoty inne miernej. Zwykle w mieszkaniach znajduje się temperatura od 15° — 20° C.

Na dobry wzrost roślin wpływa woda, która jest niezbędna w ich życiu. Do podlewania używać wody wystałej a więc letniej: podlewać należy w miarę potrzeby, w lecie zwykle codziennie a często dwa razy dnia. W zimie trzeba podlewać uważnie i raczej mniej, gdyż w tym okresie rośliny słabo rosną. Podlewa się więc, gdy ziemia w doniczkach ma wygląd przeschniętej. Ważną jest rzeczą, ażeby doniczki miały otwór w dnie i nadmiar wody odprowadzały, w przeciwnym razie ziemia się zakwasi a korzenie gniją. Doniczki są najlepsze gliniane, porowate, nie polewane glazurą. Trzeba też dobrać odpowiednią ziemię. Rozróżniamy trzy grupy ziemi: ziemie ciężkie (gliniaste, gnojowe), ziemie średnie (inspektowa, kompost) i lekkie (ziemia wrzosowa, liściowa). Zależnie od gatunku kwiatów należy dobierać według wymogów jakość ziemi. O czem następnie opiszę, jak również o nawożeniu roślin.

Ama.

MATKO! Nie dawaj dzieciom ani piwa, ani wina, ani wódki! Dlaczego???

Napoje alkoholowe wszelkiego rodzaju, nawet w małych ilościach dzieciom szkodzą:

Bo:

1. Alkohol hamuje rozwój fizyczny i duchowy dziecka,
2. Alkohol prowadzi szybko do lenistwa, zmęczenia i nieuwagi w szkole.
3. Alkohol powoduje niekarność dzieci w szkole i w domu.
4. Alkohol powoduje wczesną nerwowość i chorobliwą bezsenność.
5. Alkohol zagraża obyczajności dzieci i prowadzi je na manowce.
6. Alkohol osłabia odporność organizmu dziecka, a przez to ułatwia u dzieci powstanie chorób wszelkiego rodzaju, specjalnie suchot.
7. Alkohol przedłuża trwanie choroby i czyni trudniejsze wyleczenie.
8. Alkohol wywołuje coraz to dalsze pragnienie i dlatego prowadzi do nałogowego pijaństwa.
9. Nałóg alkoholowy zabija wszelkie dobre poczynania i prowadzi do nędzy.
10. Nałóg alkoholowy dotąd żadne dziecko nie uszczęśliwił, lecz przeciwnie — wszystkich swych wyznawców wtrącił w ostatnią nędzę materjalną i moralną!

Jeżeli Ci więc leży na sercu dobro Twych dzieci i ich przyszłe szczęście na ziemi oraz zbawienie wieczne ich dusz, to od najwcześniejszych lat wychowuj je w zupełnej wstrzemięźliwości od napojów alkoholowych.

Z katolickiej Polski.

Polska ku czci Następcy św. Piotra. W niedzielę 12 lutego we wszystkich kościołach całej Polski odbyły się uroczyste nabożeństwa na intencję Ojca św. Piusa XI. W uroczystościach kościelnych i akademjach wzięły udział Władze duchowne i świeckie, organizacje katolickie oraz tłumy wiernych. W Warszawie na uroczystem nabożeństwie byli obecni: pszedstawiciel Prezydenta Polski, dalej Nuncjusz Apostolski, przedstawiciel Rządu min. Jędrzejewicz, przedstawiciele Sejmu, Senatu, władz wojskowych i miejskich.

Niemiły wypadek zaszedł w Płocku, gdzie obecny na akademji papieskiej w teatrze starosta Klotz protestant, przed przemówieniem o Ojcu św. znanego miejscowego działacza katolickiego i społecznego mec. Zgliczyńskiego, demonstracyjnie opuścił lożę. Za starostą wyszli: zarząd miejscowego BBWR. i delegacja Związku Strzeleckiego. Nietakt p. starosty, BBWR. i Strzelca wywołał wśród uczestników akademji bardzo przykre wrażenie, tem bardziej, że referat stał na b. wysokim poziomie i zupełnie nie poruszał spraw politycznych.

Polscy misjonarze jadą do Chin. Obecnie są dwie grupy polskich misjonarzy św. Wincentego a Paulo w Chinach: jedna w Szuntefu w Chinach północnych, druga w Wenchow na południu. W niedzielę 19 bm. odbyło się nabożeństwo pożegnalne w kościele księży misjonarzy w Krakowie na Stradomiu z racji wyjazdu nowej wyprawy misyjnej. Uczestnikami tej wyprawy są księża: Całka Kazimierz, Giemza Władysław, Woźniacki Józef, Karez Wawrzyniec, Brzóska Wiktor, Litko Łukasz. W Szanghaju rozdzielą się: 4 pójdzie do Szuntefu, a 3 do Wenchow. Po ich przybyciu więc Szuntefu mieć będzie 13, a Wenchow 7 misjonarzy polskich, razem 20. W roku bieżącym Szuntefu wyodrębnione będzie w samodzielny wikarjat apostolski w zarządzie polskich misjonarzy św. Wincentego a Paulo.

Nowe czasopismo unijne. Pojawił się pierwszy numer (styczeń-luty) dwumiesięcznika „Oriens" (wschód), poświęconego sprawom religijnym Wschodu. Wydawcą czasopisma jest Misja Wschodnia OO. Jezuitów w Polsce, redaktorem ks. Jan Urban, T. J. Redakcja mieści się w Krakowie, ul. Kopernika 26.

Sprawa unji jest i będzie w Polsce ciągle sprawą nader ważną i pilną. Dzięki nowemu pismu społeczeństwo polskie będzie mogło mieć o unji wiadomości źródłowe i poważne, i nie będzie musiało uciekać się do różnych źródeł mętnych. Nowe pismo usunie zapewne wiele nieporozumień co do sposobu pracy unijnej na ziemiach polskich.

Przyjazd do Łucka b. skazańca sowieckiego. Do Łucka przybył ks. proboszcz ze Snitkowa na Podolu sowieckiem ks. Marjan Sokołowski, kilkakrotnie więziony przez bolszewików. Od roku 1927 do dnia wymiany w r. 1932 stale przebywał w więzieniu. Ponadto groziła mu oddawna kara śmierci.

Niewinność dziecka. — Jak sądzisz Tomciu, czy twoja siostra mi sprzyja?

— O, tak. Wczoraj tatko powiedział, że pan jesteś osłem, a siostra ujęła się za panem i powiedziała, że nie trzeba sądzić ludzi z pozoru.

Wszędzie tosamo. Otrzymałem list od wujaszka z Ameryki.

I co ci pisze?

Że mam mu przysłać trochę pieniędzy.

Ze świata katolickiego

Upośledzenie większości katolickiej na Węgrzech. Z ostatniego spisu ludności w r. 1930, wynika, że wśród niecałych 9 miljonów mieszkańców dzisiejszych Węgier katolicy stanowią 67.2%, kalwinów jest 20.9%, luteran 6.2% i żydów nieco więcej niż 5%. Mimo że liczba katolików wynosi więcej niż dwie trzecie ogółu ludności, reprezentacja ich w rządzie centralnym, na wpływowych urzędach, naukowych i wogóle w publicznem życiu kraju ilościowo pozostawia wiele do życzenia. Regent, wiceadmirał Horty jest kalwinem, prezes rady ministrów Gömbös luteranin a i przynajmniej połowa ministrów to także protestanci. Były premjer hr. Bethlen, który w ciągu dziesięciu lat decydował o losach Węgier, jest również kalwinem.

Powodem tego smutnego stanu rzeczy jest przedewszystkiem brak silnych organizacji u katolików węgierskich, a następnie to, że wpływowi protestanci za wszelką cenę starają się obsadzić wybitniejsze urzędy swoimi współwyznawcami i w ten sposób wzmacniają siłę protestantyzmu. — W Polsce także na wybitne stanowiska najczęściej dostają się osoby obojętnie lub wrogo do katolicyzmu usposobione, a bardzo nieraz zdolne siły katolickie idą w odstawkę. Niechby i nasi wpływowi katolicy nauczyli się tej metody od protestantów węgierskich, tem bardziej że w Polsce katolicy są w ogromnej większości.

Olbrzymia manifestacja katolików angielskich odbyła się w Londynie przy udziale stu tysięcy katolików, zgromadzonych pod przewodnictwem arcybiskupa z Cardiff. Zebrani uchwalili rezolucję, w której stwierdzają, że dołożą wszelkich starań, by do roku 1937 zebrać fundusz w wysokości miljona funtów szterlingów na propagowanie wiary katolickiej w Anglji i Walji.

Ile jest kościołów w Rzymie? W granicach obecnego Rzymu znajduje się 390 kościołów, 160 kaplic otwartych i półotwartych, oraz 53 domy modlitwy. Od roku 1870 zamknięto, przebudowano lub zburzono 93 kościoły. Ponadto buduje się jeszcze 25 kościołów. Zauważyć należy, że Rzym posiada obecnie 44 chrześcijańskie cmentarze.

Chiński minister u Ojca św. Przebywający w Rzymie chiński minister przemysłu i pracy, Kung-Hsiang-Tsi, w siedemdziesiątej piątej generacji pochodzący w linji bezpośredniej od Konfucjusza, zwrócił się o udzielenie mu przez Ojca św. audjencji, aby, jako przedstawiciel najstarszej cywilizacji chińskiej, mógł złożyć hołd Głowie Kościoła katolickiego. W czasie bardzo serdecznej rozmowy Papież wypytywał ministra szczegółowo o sytuację w Chinach. Na zakończenie audjencji Ojciec św. obdarzył ministra pamiątkowym medalem.

1.100-lecie jubileuszu chrześcijaństwa w Słowacji. Słowacja przygotowuje się do uroczystego obchodu 1.100-letniego jubileuszu wprowadzenia chrześcijaństwa do tego kraju. Wielkie to wydarzenie w życiu pobratymczego narodu dokonało się w latach 830-833 za rządów księcia słowackiego Prybiny, który władał nad terytorjum Mitry i zbudował kościół w swej rezydencji. Była to pierwsza świątynia chrześcijańska w Europie środkowej, zbudowana jeszcze przed przybyciem świątyń Cyryla i Metodego w te strony.

Z Krakowa

Krakowski Arcybiskupi Komitet Ratunkowy do dnia 12 II. b. r. wydał 94.651 obiadów bezrobotnym pracującym fizycznie i 9.261 obiadów bezrobotnym pracującym umysłowo.

Prezydentem Krakowa został pułkownik dr. medycyny p. Kaplicki. Sanacyjne związki urządziły nowemu prezydentowi koncert. Dotychczasowy wiceprezydent p. Duch zrzekł się swego stanowiska.

Trzeba było dopiero wypadku. Dnia 14 II. bież. roku na Małym Rynku pod kamienicą l. 4 z ponad okna drugiego piętra, oderwał się gzyms, ważący około 50 kg. i zabił przechodzącą gimnazjalistkę W. Rachwałównę.

Tragiczny wypadek wywołał w całem mieście przygnębiające wrażenie, a zgon jedynej córeczki był powodem silnego wstrząsu nerwowego matki.

Obecnie straż pożarna zabrała się gorliwie w całym szeregu kamienic do odbijania tynku z grożących runięciem części domów.

Jest to ostrzeżenie dla kamieniczników, by nie zaniedbywali odnawiania swoich budynków, jak również dla magistratu, by dopilnował wykonania tychże.

Ś. p. Stanisław Sypek.

(organista w Jaworniku)

Dnia 25 stycznia b. r. zmarł śp. Stanisław Sypek, organista parafjalny w Jaworniku koło Myślenic w wieku lat 63. — Częstokroć praca ludzi na najskromniejszych stanowiskach, jakim jest bezsprzecznie stanowisko organisty, wydaje tak olbrzymie owoce i skutki, że staje się po ich śmierci jakby żywym pomnikiem. Do takich właśnie należał śp. Sypek. Objąwszy przed 42 laty posadę organisty parafjalnego w Jaworniku, pełen sił i zapału, pełnił swe obowiązki z umiłowaniem. Starał się o uświetnienie naszych uroczystości kościelnych swą grą i prowadzeniem chóru wielogłosowego, oraz muzyką dętą, którą założył sam i z powodzeniem prowadził. Był zawsze prawą ręką miejscowych Księży proboszczów, których w ciągu swej pracy organistowskiej miał czterech a z każdym z nich żył jak najbardziej serdecznie. Poznawszy i umiłowawszy tutejszy podgórski lud, naogół biedny i ciemny, starał się wszelkiemi siłami przyswoić dla ukochanego Jawornika postęp, jaki widział, lub o jakim słyszał w innych miejscowościach, a więc: Kółko Rolnicze, Kasa Stefczyka, Straż pożarna, Związek hodowców bydła czerwonego polskiego, i wiele wiele innych organizacyj i związków na zawsze czcić będzie pamięć Jego, jako swego założyciela, oddanego i nadzwyczaj czynnego pracownika. Nie tyle z wykształcenia, ile z urodzenia inteligentny, prawy, potrafił wiele dobrego zdziałać wśród parafjan. To też mozolna i ciągła praca wyczerpała Jego wątły organizm i mimo kilkuletniego leczenia się, nieustępliwa i bolesna choroba położyła kres czynnemu Jego życiu. Pogrzeb śp. Stanisława Sypka stał się prawdziwą manifestacją żałobną, w której oprócz miejscowego duchowieństwa z Ks. Proboszczem Górnisiewiczem na czele, wzięli udział Ks. Kanonik Józef Bienias z Radziechów, Ks. Proboszcz Pytel z Krzyszkowic, kilku kolegów organistów z sąsiednich parafij, członkowie organizacyj miejscowych, Straż pożarna z sztandarem, orkiestra i nieprzeliczone tłumy parafjan. W przepięknej mowie pogrzebowej w kościele podniósł Ks. Kanonik Bienias zasługi Zmarłego i pracę olbrzymią dla Jawornika, zaś nad otwartą mogiłą pożegnał śp. Stanisława Sypka osobisty przyjaciel i kolega Zmarłego Jakób Jamka, prezes Związku Organistów Archidiecezji krakowskiej w imieniu zrzeszonych organistów. Cześć pamięci zasłużonego Organisty-pracownika! *Jakób Jamka*, organista w Bieżanowie.

Zestawienie kasowe Sekcji Opieki pozaszkolnej Ligi Katolickiej Okręgowej w Krakowie

za czas od 1 lipca do 31 grudnia 1932.

Saldo 30 czerwca 1932 wyn. zł **3·01**.

Przychody: Dyrekcja Tramwajów krakowskich 50.—, Pracownicy Gazowni miejskiej 100.—, Arcybractwo św. Józefa 50.— OO. Karmelici 10.—, Ilustrowany Kurjer Codzienny 20.—, Bank Polski 30,—, Bank Gospodarstwa Krajowego 30.—, Subwencja Magistratu 100.—, Subwencja Województwa 585.—, Koło Związku Ziemian 20.—, Dochód z imprezy 41.—, August Turowicz 23.62, Jan Gajewski 5.—, Dr. Adam Maciąg 1.—, Edward Czaplicki 5.—, Mieczysław Gieszczykiewicz 5.—, Zgromadzenie Sióstr Nazaretanek 2.—, Dr. E. Artwiński 5.—, Ks. Jan Rosiewicz 5.—, Dr. Michał Łopaciński 1.—, Dr. Jan Czerny 5.—, Nowicka 1.—, St. Czadowska 1.—, Zygmunt Bocheński 5.—, Uczenice Gimnazjum SS. Urszulanek 16·50, Stanisław Hutakiewicz 2.—, Włodzimierz Obestyński 10.—, Karolina Hutlowa 7·50, Ks. Jan Pater Witów 2.—, Cech Rzeźników i Wędliniarzy 10.—, Włodzimierz Demetrykiewicz 5.—, OO. Kapucyni 3.—, Anastazy Froncz 10.—, Peterseimowa 5.—, Fabryka wyrobów tytoniowych 18.32, Ks. Jan Szymeczko 2.—, N. N. 1.—, Inż. Stanisław Kremer 10.—, Stanisław Burtan 5.—, Wojciech Kapera 3.—, Ks. Jan Pustelnik 5.—, Ks. Stanisław Mazanek 5.—, Franciszek Stachak 25.—, OO. Reformaci 12.70, W. Marszałek 5.—, Jan Kowalik 3.—, Michał Racławicki 1.—, N. N. 5.—, Jan Kozicki 2.40, Turowiczówne 2.55, Bractwo św. Anny 12.—, N. N. złożone na ręce OO. Karmelitów Bosych 100.—, Zbiórka 3 lipca 297·90, Zbiórka 25 września 435.72, Leon Kopyciński za bloczki 2.60, Gawroński za bloczki 10.—, % P. K. O. 0.82, Józefa Michalska 5.—, Ze zbiórki L. O. P. P. 7·49, Kasa Oszczędności m. Krakowa 50.—, Arcybractwo Serca Jezus. Dębniki 10.—, Wpisowe dzieci Zakrzówek 34.50, Zbiórka przy kość. w Dębnikach 10.60, Wpisowe dzieci Dąbie 17.49.

Razem przychód zł. 2244.72

Rozchody: Opieka w Zakrzówku 1090.10, Opieka w Zakładzie Lubomirskich ul. Rakowicka 689.50, Opieka w Dąbiu 598.28, Szwalnia 56.08, Druki, posyłki przybory biurowe 30.40, Odezwy i koperty 30.—, Przeróbka ubrań i naprawa obuwia 42.09, Wydatki przy zbiórkach 49·25, Procent ze zbiórki dla Kongregacji Dzieci Marji na opiekę 18.72, Procent ze zbiórki dla Harcerstwa 4.—, Wydatki przy imprezach 36.95.

Razem rozchód zł 2648.72

Rok 1932 zamknęliśmy niedoborem **zł 404.—**, na pokrycie którego pożyczono z Kat. Związku Polek zł 300.—. Pomimo to pracę z nowym rokiem rozpoczęliśmy z ufnością, że Opatrzność Boża ześle nam Ofiarodawców, byśmy mogli pokryć zaciągnięte długi i pracę dalej prowadzić.

Dzieci zgłasza się coraz więcej, tak że w Zakrzówku prowadzimy opiekę w dwu salach dla 115 dzieci; w Zakładzie ks. Lubomirskiego (ul. Rakowicka 27) dla 65 dzieci; w Dąbiu dotychczas 63 dzieci, od 1 lutego otwieramy tam drugą świetlicę. Będzie więc razem przeszło 300 dzieci, które codziennie otrzymują gorące podwieczorki i pod opieką instruktorek w ciepłej sali odrabiają lekcje zadane w szkole.

W imieniu tych dzieci składamy wszystkim Czcigodnym Ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać". Równocześnie zwracamy się z gorącą prośbą o łaskawe datki, które prosimy przesyłać czekiem P. K. O. nr. 410.052 lub składać w Redakcji Dzwonu Niedzielnego, jak również o znoszone ubrania i obuwie, które prosimy składać u p. Przewodniczącej. Kraków, ul. Sobieskiego 3, parter na lewo.

Sekretarka	Skarbnik.	Przewodnicząca
Zofja Żąchwiejanka	*Higinjusz Hubaczek*	*Ida Kopecka*

Dla P.P. Lekarzy.

Do redakcji „Dzwonu" wpłynęło poniższe pismo, na które pragniemy zwrócić uwagę P.P. Lekarzy (red.)

W gminie Swiątniki Górne — koło Krakowa — liczącej blisko 2000 ludności, gdzie w promieniu 2 mil niema żadnego lekarza znalazłby dosyć znaczną praktykę lekarz, tembardziej, że ludność jest przeważnie rzemieślnicza, należąca do Kasy Chorych, której lekarza mógłby zastępować, następnie w gminie jest Państwowa Zawodowa Szkoła Ślusarska, w której brak prof. higieny.

Dział rolniczy.

Sytuacja międzynarodowa.

Wszyscy ekonomiści zgodnie wypowiadają zdanie, że z trudności gospodarczych można wyjść przez współpracę międzynarodową, po uporządkowaniu sprawy waluty opartej na złocie, przez wolną wymianę towarów, rozbrojenie i obniżenie wydatków na wojsko, uregulowanie zadłużenia międzynarodowego a przedewszystkiem wzajemne zaufanie narodów do siebie i spokój polityczny. Ten ostatni czynnik w życiu narodów, bodaj, że najważniejszą rolę odgrywa w kształtowaniu się sytuacji wszystkich państw. Jesteśmy bowiem świadkami zakłócania spokoju wśród narodów przez ambicje polityczne państw pokonanych w wojnie światowej. Ciągłe podżeganie do wojny, fermenty wewnątrz niespokojnego państwa, jakiem są Niemcy, każą innym państwom być stale w pogotowiu wojennem a więc nie tylko nie umniejszać wydatków na siłę zbrojną ale owszem o ile możności wzmacniać nakłady i ulepszać technikę wojenną. Ostatnie oświadczenie kanclerza Niemiec Hitlera, głoszącego jawnie zabranie Polsce Pomorza i odebranie kolonji zamorskich utraconych wskutek przegranej wojny, wskazują na zbrodnicze plany odwetu i sianie ducha niepokoju.

Słabość Ligi Narodów jako czynnika pokoju mającego zażegnywać niesnaski między narodami w drodze zgodnych porozumień, nie daje gwarancji nienaruszalności granic poszczególnych państw. Z drugiej strony komunizm rozszerzający się na gruncie nędzy i biedy, zmusza poszczególne państwa do zwracania bacznej uwagi i pozostawania w pogotowiu odparcia fizycznego i moralnego tych prądów. Wprawdzie Polska i Francja zawarła pakt o nieagresji (o nienapadaniu) z Rosją sowiecką, a ta ostatnio osłabiła węzły przyjaźni z Niemcami wskutek objęcia władzy przez Hitlera, niemniej jednak czynność agitacji wywrotowej w świecie, nie pozwala na usypianie czujności. Stałe walki na dalekim Wschodzie między Chinami a Japonją, która z części Chin tworzy osobne państwo Mandżurskie dla własnej wygody i swoich interesów, również wskazuje na brak zaspokojenia apetytów terytorjalnych państw silnych i dobrze uzbrojonych. Wojna w Ameryce Południowej między Boliwją a Paragwajem dopełnia braku zgody i bratniego współżycia między narodami. W tych warunkach szaleje ciężki kryzys gospodarczy, niespotykany dotychczas w tym stopniu w historji świata.

Na tle powyższych stosunków, Polska boryka się z wewnętrznemi trudnościami gospodarczemi i bacznie czuwa nad swojemi granicami ustalonemi i uświęconemi traktatami. Stąd wypływa konieczność zapewnienia bezpieczeństwa, przez utrzymanie armji i dostateczne jej zaopatrzenie w środki obronne. W budżecie min. spraw wojskowych przeznaczono 822 miljony zł. co w porównaniu do innych wydatków — np na rolnictwo 22 milj. zł. — stanowi jaskrawą różnicę. Niestety sytuacja naszego państwa graniczącego z dwoma niespokojnemi potęgami o dobrze zaopatrzonej armji, a zwłaszcza z odgrażającemi się Niemcami, zniewala nas do czynienia nieproduktywnych wydatków ze szkodą gospodarstwa społecznego. Z powyższych okoliczności wynika, że współpraca gospodarcza, wobec niespokoju politycznego, prawdopodobnie nie da w bliskiej przyszłości pożądanych wyników, oczekiwanych przez całą ludzkość zgnębioną kryzysem. Wprawdzie czynione są starania i prowadzona jest praca nad przygotowaniem konferencji gospodarczej w Londynie, jednak już teraz można przewidzieć słabe rezultaty tej konferencji — jak zresztą wszystkich układów międzynarodowych; w tym względzie mamy smutne doświadczenie.

Walka z przesileniem gospodarczem musi więc być z konieczności prowadzona tymczasem wewnątrz kraju, na płaszczyźnie rodzimych stosunków, o czem napiszę innym razem. *Instr. rol. A. Mayer.*

Pomyślmy o ogrodzie przy chacie.

Przy każdem gospodarstwie wiejskiem, — jeśli na to pozwalają stosunki, — winien znajdować się ogródek o powierzchni takiej, na którejby mogło róść kilkanaście drzew owocowych. Chcę zwrócić uwagę na ogród t. zw. amatorski, dla zaspokojenia potrzeb domowych, sady bowiem handlowe wymagają większej przestrzeni i jednolitości towaru. Ogród przy chacie to nietylko ozdoba, ale ochrona od wiatrów i źródło odżywczych owoców i warzyw tak potrzebnych zwłaszcza młodzieży, która z braku tych u siebie w gospodarstwie, często grzeszy kradzieżą u sąsiada. Nie małą też sprawia ogród przyjemność, często lepszą i tańszą od wymarzonych przyjemności miejskich. Wszak ogród z obejściem ogrodzony, dom pięknie wybielony, grządki z kwiatami, kilkanaście drzew uginających się pod ciężarem owoców a pod niemi roje pszczół to marzenie wszystkich.

Zanim drzewka owocowe zaczną dobrze owocować, dobrze jest w młodym sadzie uprawiać warzywa, zaprowadzić uprawę krzewów i jagód. Owoce, jagody i niektóre warzywa jak pomidory, ogórki, rzodkiew, są to jedyne pokarmy spożywane na surowo dostarczające specjalnych witamin.

W ogródku przy chacie, winny znajdować się krzewy malin, porzeczek, agrestu, truskawki, kwiaty: drzewa owocowe należy mieć różnorodne, aby dostarczały przez cały rok owoców. Obok jabłoni letnich, jesiennych i zimowych, winny znajdować się grusze, śliwy, wiśnie, czereśnie, — zresztą zależnie od możliwości miejscowych.

Należałoby już teraz o tem pomyśleć, zrobić plan ogródka, zamówić drzewka owocowe, pokopać doły pod drzewka, użyźnić glebę pod ogród.

Komunikaty gospodarcze.

Plan parcelacyjny na rok 1934 przewiduje parcelacje na obszarze 75 tysięcy hektarów, z tego 25 tyś ha przypada na grunta państwowe i Państw. Banku Rolnego a 50 tyś. ha na grunta prywatne. W okręgu krakowskim przeznaczone będzie na parcelacje 2000 ha. W r. 1933 parcelacja będzie wstrzymana.

Olejarnia we Lwowie będzie w najbliższym czasie wybudowana. Głównie przerabiać będzie rzepak krajowy i surowiec rumuński.

Konwersja krótkoterminowych kredytów. Jak słychać, są prowadzone w ministerstwie prace nad projektem przedłużenia płatności krótkoterminowych zobowiązań w rolnictwie zarówno prywatnych jak i bankowych. W pierwszym rzędzie przeprowadzona ma być konwersja zobowiązań prywatnych przez urzędy rozjemcze. Przedłużenie płatności krótkoterm. kredytów ma obowiązywać na okres 7-letni z tem, że w ciągu 2 pierwszych lat spłata kapitału wogóle będzie wstrzymana. Projektowane jest 6—6½ procentowa stopa tej konwersji.

Targ i giełda.

Kraków, 17 lutego. Waluty: dolar amer. 8·91—8·92½ zł. Ziemiopłody: pszenica 29·5—30; żyto 19—19·25; owies 13—14; jęczmień 16·5—17; groch zwykły 24—27; peluszka 18—19; bobik 15·5—16·5; wyka szara 15·5—16·5; łubin żółty 13—13·5; makuch rzepakowy 15—16; lniany 21—22; siano średnie 6·5—7; koniczyna pastewna 7·5—8·5; słoma 4·5—5; koniczyna czerwona nasienna 145—155; otręby żytnie i pszenne po 8·5—9. Ceny w złotych za 100 kg. Na targu płacono: mleko niezbierane 1 litr 20—22 gr.; ser krowi 1 kg 60—80 gr.; masło zwyczajne 1 kg. 2·40—2·50 gr.; masło deserowe 2·8—3 zł.; jaja szt. 10—12 gr. Ceny bydła i trzody za 1 kg. ż. w.: buhaje 42—72 gr; woły 43—72 gr; krowy 30·70 gr; jałówki 33—72 gr; cielęta 0·60—1 zł. świnie 1·15—1·42 zł.

Z POLSKI I ZE ŚWIATA

W Sejmie opozycja ostro krytykowała budżet państwowy na rok 1933/34, uważając że z powodu ciężkich czasów winien być bardzo oszczędny i skromny, gdy tymczasem przeciwnie jest on deficytowy, na co niema pokrycia w skarbie. Mimoto fundusze dyspozycyjne i wydatki reprezentacyjne nie uległy zmianie. Opozycja, a nawet po raz pierwszy od roku 1926 żydzi głosowali przeciw budżetowi. Przeszedł tylko głosami B. B. Zdaniem Klubu Narodowego Sejm winien być rozwiązany, ponieważ nie może podołać piętrzącym się trudnościom. Następnie Sejm zajął się sprawą samorządu. I ta



Tak wyglądały pierwsze samochody.

spotkała się z ostrym sprzeciwem, ponieważ uzależnia całe życie samorządowe od władz administracyjnych i zbytnio ogranicza prawa społeczeństwa. Przeciw ustawie opowiedziała się opozycja w Sejmie, w kraju: sejmiki, rady miejskie, organizacje i Związek Miast. Pomimo wszystko nowa ustawa została przyjęta w nieobecności opozycji, która opuściła salę obrad.

Wyjaśniamy. Sąd apelacyjny co do kary więzienia więźniów brzeskich zatwierdził wyrok pierwszej instancji, z tem jednak, że wszystkim skazanym zamieniono więzienie poprawcze na zwykłe i pozbawienie praw obywatelskich. A więc skazani zostali: Witos na 1 i pół roku więzienia i pozbawienie praw przez 3 lata, Kiernik 2 i pół roku więzienia i pozbawienie praw przez 5 lat, Putek na 3 lata więzienia i pozbawienie praw przez 5 lat, Bagiński na 2 lata więzienia i pozbawienie praw przez 3 lata, Lieberman na 2 i pół roku więzienia i pozbawienie praw przez 3 lata, Barlicki na 2 i pół roku więzienia i pozbawienie praw przez 3 lata, Dubois na 3 lata więzienia i pozbawienie praw przez 5 lat, Ciołkosz na 3 lata więzienia i pozbawienie praw przez 5 lat, Prager na 3 lata więzienia i pozbawienie praw przez 5 lat, Mastek na na 3 lata więzienia i pozbawienie praw przez 5 lat.

Zmiana statutu Banku Polskiego została dokonana w ten sposób, że umożliwia wypuszczenie większej ilości banknotów bez pokrycia ich w złocie. Czy nie wpłynie to na obniżenie wartości naszego pieniądza?

Ulgi podatkowe dla ofiar rdzy. Ministerstwo skarbu poleciło urzędom skarbowym przyznawanie ulg podatkowych gospodarstwom rolnym, które ucierpiały wskutek klęski rdzy zbożowej. Gdy zniszczenia przekraczają 20%, przewidywanego zbioru, ulgi te mają być przyznawane w znacznych rozmiarach, a podatek gruntowy za r. ub. ma być proporcjonalnie obniżony.

O zgubionych dokumentach wojskowych należy podawać ogłoszenia w dziennikach wojewódzkich, takie tylko będą brane pod uwagę przy żądaniu wydania duplikatów.

Ćwiczenia rezerwy w tym roku rozpoczną się z początkiem maja i zostaną zakończone w październiku. Na ćwiczenia będą powołani przedewszystkiem szeregowi piechoty rocznika 1907.

Zamach rewolwerowy na prezydenta Stanów Zjedn., wykonano w Miami na Florydzie. Prezydent wyszedł jednak cało, natomiast ranni zostali: burmistrz Chicago Czermak oraz kilka innych osób. Aresztowany zamachowiec z pochodzenia Włoch zeznał, że zdaniem jego Roosevelt jako panujący ponosi winę za miljony ludzi cierpiące głód i nędzę. Zamach wywołał w Ameryce wielkie oburzenie. Przed 10 laty ten sam człowiek chciał zastrzelić króla włoskiego Wiktora Emanuela.

Nowy prezydent Stanów obejmuje władzę 4 marca bież. roku a już na 6 marca zwołał konferencję gubernatorów poszczególnych Stanów, celem omówienia bezrobocia, podatków, długów wojennych i t. p. spraw. Stany Zjedn. mają 12 miljonów bezrobotnych, oraz spodziewają się 2 miljardy dol. deficytu w budżecie państwowym.

Francuzi umią oszczędzać. Złożenie oszczędności w każdym miesiącu jest dla każdego Francuza wprost obowiązkiem. To też roczne przyrosty oszczędności są we Francji największe ze wszystkich państw. W roku 1932 nadwyżka wkładów we wszystkich francuskich Kasach oszczędności wyniosła olbrzymią wprost sumę 2.305 miljonów franków t. j. przeszło 800 miljonów złotych. Gdyby to nasz kraj mógł się poszczycić podobną oszczędnością!

Chcą rządzić Europą. Anglja podała plan utworzenia bloku czterech mocarstw t. j. Anglji, Francji, Niemiec i Włoch, dla wywierania wpływu na losy Europy — poprostu chcą nią rządzić. Kombinacje te uśmiechają się Włochom i Niemcom, którzy mają chętkę zagrabienia ziem sąsiadom. Sprawa ta spotkała się z silnym sprzeciwem w Genewie. Podobno Niemcy, Włochy, i Węgry zawarły tajny układ wojskowy. Sytuacja w Europie jest bardzo poważna.

Nowe Niemcy. Ścierają się tu dwa poglądy. Jeden dąży do odbudowy przedwojennych Niemiec cesarskich pod panowaniem Prus, drugi chce stworzyć nowe Niemcy, jako europejskie państwo chrześcijańskie, czyli dawne cesarstwo rzymsko-niemieckie. Pogląd stworzenia chrześcijańskiego państwa zachodu zwalczają protestanckie Prusy dążące nietylko do opanowania wszystkich krajów niemieckich, ale nawet części Polski i Nadrenji.

Daliby sobie już spokój. Hitler udzielił angielskiemu dziennikarzowi wywiadu, w którym oświadczył, że Niemcy żądają tylko rewizji traktatu wersalskiego i zwrotu Pomorza. Oświadczenie kanclerza niemieckiego wywołało wielkie wrażenie w Polsce.

Litwa nie wyda polskich więźniów. Rząd litewski z okazji rocznicy niepodległości 16 lutego, ma ogłosić amnestję dla więźniów politycznych. Tymczasem rokowania o wymianie więźniów między Polską a Litwą stanęły na martwym punkcie. Podobno więźniowie polscy nie będą wypuszczeni.

Krwawe zaburzenia wybuchły w Bukareszcie w Rumunji, wśród strajkujących robotników. Robotnicy domagają się zniesienia stanu oblężenia, uznania organizacyj komunistycznych i stworzenia rad robotniczych. Około 2.000 robotników zostało aresztowanych, 12 policjantów i wojskowych rannych i 1 zabity, 3 robotników zabitych, 16 ciężko i wielu lżej rannych. W ostatnich czasach rząd rumuński rozpoczął ostre i stanowcze tępienie szerzącego się tam komunizmu.

Bezrobocie w Czechosłowacji w początkach bież. roku ogarnęło 865.000 osób. Tak wielkiej liczby bezrobotnych Czechosłowacja jeszcze dotychczas nie miała.

W Danji nie wolno strejkować. W Danji do r. 1934 nie wolno obniżyć płac, a równocześnie robotnikom porzucać pracę.

Z Holandji i Belgji. W Holandji został rozwiązany parlament w skutek zatargu z rządem. Nowe wybory 26 kwietnia W Belgji natomiast podał się do dymisji rząd z powodu zatargu z parlamentem. Król dymisji nie przyjął.

Manewry armji czerwonej. Na pograniczu polskiem odbędą się w marcu wielkie manewry armji bolszewickiej. W manewrach weźmie udział 5 garnizonów, oraz samoloty i wyżsi oficerowie z Moskwy.

Wojna azjatycka. Japończycy nie przestają atakować Chin. Liga Nar. zażądała wreszcie wycofania wojsk japońskich z Mandżurji, i określiła, że wschodnia Mandżurja ma zostać pod opieką Chin. Wobec takiego orzeczenia jest pewne, że Japonja wystąpi z Ligi.

Nowa wyprawa Byrda. Znany podróżnik do biegunów, admirał Byrd amerykanin, wybiera się ponownie z wyprawą naukową do bieguna południowego w październiku bież. r. Wyprawa składać się będzie z 40 ludzi.

Z ŻYCIA NASZYCH PARAFIJ

Kraków par. Najśw. Salwatora z okazji 10-letniej rocznicy koronacji Ojca św. Piusa XI. — staraniem Ligi Katolickiej parafji Najśw. Salwatora na Zwierzyńcu odbyło się w niedzielę 12 lutego b. r. w sali Zakładu Braci Albertynów, ul. Kościuszki 86 — uroczyste zebranie Ligi Katolickiej, na którem Ks. Dr. Ferdynand Machay wygłosił odczyt o Ojcu św. Piusie XI. Po zebraniu urządzono loterję fantową na cele bibljoteki Ligi Katolickiej na Zwierzyńcu.

Maków Podhalański. Nowy rok zaznaczył się w naszej parafji ożywioną działalnością w Stowarzyszeniach młodzieży męskiej i żeńskiej Założone z końcem ub. roku Stowarzyszenia dziewcząt w Zarnówce oraz chłopców w Zarnówce i Białej urządziły staraniem Ks. Ks. Patronów w pierwszej połowie stycznia uroczystości opłatka, które oprócz młodzieży samej zgromadziły przy hojnie zastawionych stołach wielu poważnych gospodarzy i gospodyń z Naczelnikami gmin na czele. Młodzież z zapałem garnie się do pracy Stowarzyszeniowej i co z uznaniem podkreślić należy, spotyka się z gorącem poparciem starszych Jan Moćko, Borowy, Klimala, którzy z całą gotowością udzielają swoich domów na zebrania. Jest nadzieja, że stowarzyszenia te będą się dobrze rozwijać i nadal, czego im z serca życzymy. Szczęść Boże!

Dnia 12 lutego obchodziliśmy uroczyście 11 rocznicę koronacji Ojca św. Podczas Sumy nader podniosłe kazanie o walce dzisiejszego świata z Bogiem i jego prawami w życiu państwowem i rodzinnem, wygłosił Ks. Prałat Leja. Po nabożeństwie odbyła się w sali Sokoła (która niestety okazała się za szczupła na tak liczne tłumy uczestników, tłoczących się u drzwi) uroczysta akademja.

Na wstępie wszyscy zebrani odśpiewali unisono pieśń „Weź w swą opiekę", poczem zagaił uroczystość p. Drobny, prezez Rady paraf., uwydatniając w krótkim przemówieniu ważniejsze momenty z życia Piusa XI. Z kolei nastąpiły bardzo udatne śpiewy druhów i druchen ze Stowarzyszeń makowskich pod dyrekcją p. Tomasza Dudy, przeplatane deklamacjami druchen: Wiślakówny i Skupińskiej oraz dzieci szkolnych: Marysi Szczepanówny z kl. V. (deklamacja chórowa) oraz małej Weronci Bisagi, uczennicy kl. II., która z wielkiem przejęciem wygłosiła wiersz p. t. „Jedno my wszyscy".

W końcu zabrał głos Ks. Katecheta Droździk i w dłuższej przemowie przedstawił zebranym znaczenie Stolicy apostolskiej, założonej przed 19 wiekami w samem centrum starożytnego świata przez ubogiego Rybaka z nad jeziora Genezaret. Zakończył swe przemówienie, wznosząc na cześć Ojca św. okrzyk „niech żyje!" który wszyscy zgromadzeni z entuzjazmem trzykrotnie powtórzyli.

Pieśnią „My chcemy Boga" zakończyliśmy tę podniosłą uroczystość papieską, która napełniła nas uczuciem szlachetnej dumy, że danem nam jest żyć w czasach, kiedy Stolica św. okryta jest blaskiem takiej powagi i znaczenia, iż ku niej zwracają się dziś serca i umysły z całego świata. S M.

Rabka w miesiącach grudniu ub. r. i styczniu b. r. miała szereg różnych uroczystości, które dodatnio wpływają na rozwój życia katolickiego. Na święto Niepokalanego Poczęcia N. M. P. przygotowały się odprawieniem 3-dniowych rekolelekcyj w ochronce SS. Szarytek: Stowarzyszenie Dzieci Marji i obydwa Stowarzyszenia Młodz. Pol. żeńskiej. W samo święto nowy zastęp dziewcząt został przyjęty w poczet „Dzieci Marji". Popołudniu odbyła się uroczysta akademja.

Święta Bożego Narodzenia minęły miło, choć śniegu u nas prawie, że nie było. W sam dzień Bożego Narodzenia odegrali najmniejsi obywatele Rabki, wychowankowie ochronki SS. Miłosierdzia prześliczne „Jasełka". Najpiękniejsze może są jasełka odegrane przez takich małych aktorów.

Z pośród innych Stowarzyszeń należy podnieść cichą, lecz owocną pracę S. M. P. męskiego w Rabce-Zarytem, które w okresie świątecznym wystąpiło z „Betlejem Polskiem" a 22. I. urządziło „Opłatek".

W Woli Batorskiej odbył się pięknie przygotowany opłatek 15 stycznia. Obok druhen i druhów wzięli w nim udział ks. kan. Łabędź, ks. patron Mróz, grono nauczycielskie, rodzice, miejscowe władze i członkowie wspierający. Na program złożyły się: łamanie się opłatkiem, przemówienie ks. Kanonika, deklamacje, wesołe kolędowanie i dwie sztuczki teatralne „Biały i czarny murzyn" (przez druhów) i „Czary w Koziołkowie" (przez druchny). Zaznaczyć należy że opłatek ten urządziły obydwa S. M. P. własnemi siłami, nie czyniąc żadnych wydadków z kasy Stow. *M. W. M. C.*

Rekolekcje wielkopostne w kościołach krakowskich.

I. KOSCIOŁY PARAFJALNE:

W kościele Marjackim od 26/3, — 2/4 codziennie o godz. 6 wieczorem, dla wszystkich.

W kościele św. Marka (dla parafji św. Szczepana) od 2/IV. — 9/IV. codzień o godź 6 wieczorem, dla wszystkich.

W kościele św. Florjana od 26/III. — 2/IV. codzień o godź. 6 wieczór, dla wszystkich.

W kościele św. Anny od 13/III. — 19/III. codziennie o godź. 6 wiecz. dla akademików (nauki głosi ks. dr. M. Michalski).

W kościele św. Anny od 2/IV. — 9/IV. codzień o godź. 7 wieczorem dla panów (głosi ks. R. Van Roy).

W kościele Bożego Ciała od 13/III. — 19/III. codz. o godź. 6 wiecz. dla wszystkich.

W kośc. Najśw. Salwatora (na Zwierzyńcu) od 26/III. — 2/IV. codzień o godź. 6 wieczorem.

W kośc. parafjalnym w Podgórzu od 9/IV. — 13/IV. o godź. 7 rano i 6 wiecz. (Nauki głoszą OO. Redemptoryści).

W kościele św. Kazimierza (na Grzegórzkach) od 29/III. — 31/III. o godź. 6 wiecz.

W kość. paraf. w Dębnikach 1) dla niewiast od 15—19 marca, o godź. 18. 2) dla panien od 22—26 marca o g. 19. 3) dla mężczyzn od 29/III. — 2/IV. o g. 19. 4) dla młodzieńców od 5 do 9 kwietnia o g. 19.

W Pychowicach: 30 i 31 marca dla niewiast o godź. 18., dla mężczyzn o g. 19. — 6 i 7 kwietnia dla dziewcząt o g. 18, dla młodzieńców o g. 19-tej.

W kościele par. na Nowej Wsi od 2/IV. — 9/IV. nauka codziennie o godź. 6 rano i 6 wiecz.

II. KOSCIOŁY KLASZTORNE.

W kośc. OO. Kapucynów od 7/IV. — 12/IV. codzień o 6-tej w.
„ OO. Franciszkanów od 4/IV. — 7/IV. o g. 6 rano i 6 w
„ OO. Paulinów od 19/III. — 26/III. o g. 6. wiecz.
„ OO. Pijarów od 19/III. — 23/III. o g: 7 wiecz.
„ OO. Jezuitów u św. Barbary: od 6/III. — 12/III. dwie równoczesne serje dla dziewcząt służących. Pierwsza serja 5—6 rano, druga serja od 5—6 wieczorem. Potem naboż.

W kośc. OO. Jezuitów u św. Barbary od 27/III. — 2/IV o g. 5 wiecz. dla pań.

W kośc. OO. Jezuitów u św. Barbary od 3/IV. — 9/IV. o g. 7 wiecz. dla panów.
„ OO. Jezuitów na Wesołej od 27/III. — 2/IV. o g. 7. wieczorem dla niewiast.
„ OO. Jezuitów na Wesołej od 3/IV. — 9/IV. o g. 7 wiecz. dla mężczyzn.
„ OO. Reformatów od 2/IV. — 7/IV. o g. 6 rano i 6 w
„ OO. Dominikanów od 2/IV. — 9/IV. o g. 1/2 7 wiecz. dla wszystkich.

W kośc. OO. Bernardynów. od 10/IV. — 13/IV. o g. 6 rano i 6 wiecz. dla tercjarzy.
„ OO. Augustjanów od 3/IV. — 9/IV. o g. 6 wiecz.
„ OO. Zmartwychwstańców od 2/IV. — 9/IV. o g. 6 w.
„ OO. Karmelitów Bosych od 3/IV. — 6/IV. o g. 6 w.

Komitet Propagandy Dobrej Prasy

zwraca się ponownie z gorącą prośbą do P. T. Społeczeństwa miasta Krakowa, by zechciało ofiarować przeczytane książki o treści moralnej, czasopisma z minionego tygodnia oraz niektóre dzienniki, które będą rozdawane bezrobotnym, celem uprzyjemnienia im ich ciężkiej doli. Uprasza się także o książki i pisemka dla dzieci. Łaskawi Ofiarodawcy nie mogą sobie nawet wyobrazić, ile dobrego tym darem wyświadczają.

Łaskawie darowane książki i gazety przyjmuje *Zarząd Biblijoteki Królowej Korony Polskiej* ul. Karmelicka 45. I. piętro.

Podziękowanie

Reprezentacji **Arcyks. Browaru Żywieckiego** w Krakowie, za bezpłatne dostarczenie piwa i Firmie **„Symfonja"** Kraków za wypożyczenie bezinteresowne płyt gramofonowych.

Komitet Zabawy Pracow. Kina „Swit". Kraków.

Nadesłane.

Zebranie członków Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego odbędzie się we czwartek d. 23 lutego br. o godz. 19 w lokalu na ul Szpitalnej 18. Na porządku: „Dzisiejsze położenie kupiectwa" Wstęp wolny dla członków i zaproszonych gości.

Lekcji na fortepianie udziela rutynowany muzyk. Zajmie się również chętnie prowadzeniem orkiestry mandolinowej. Zgłoszenia przyjmuje Administracja Dzwonu Niedz. pod „Fortepian".

Samodzielna krawczyni (panna) znająca roboty ręczne poszukuje pracy najchętniej we dworze miejscowość obojętna. Zgłoszenia do Administracji „Dzwonu" pod zdolna.

Odpowiedzi Redakcji.

P. M. B. Kraków „W pierwszą rocznicę śmierci..." nie pójdzie. Rzecz za bardzo sentymentalna **P. B. S. Świątniki Górne** chodzi o dobro publiczne, więc zamieścimy bezpłatnie. Prosimy o propagandę „Dzwonu". W sprawie drugiej naszem zdaniem niema co rozpaczać: jeśli ta rzecz jest od Boga, to się utrzyma, jeśli nie, to lepiej będzie że ucichnie. Dziś jeszcze nie można nic przesądzać. Kościół w tej sprawie urzędowo nic nie orzekł. Mamy za dużo rzeczywistych i pewnych cudów, byśmy aż tyle wagi mieli przywiązywać do jednego bądź co bądź jednak niezwykłego zdarzenia w Konnersreuth. **Z Morawicy i Sidziny** zamieścimy.

Kupię w każdej ilości monety niklowe (na wagę). Zgłoszenia z podaniem ceny. **Nabel Edward. Kraków Starowiślna 42**

Seminarzystka znająca roboty ręczne i szycie, szuka posady, do dzieci od 2 lat, miejscowość obojętna. Zgłoszenia: Zakopane - Poczta skrytka 220. E. J.

Tomasz Kotlarczyk zamieszkały w Kobiernicach p. Biała unieważnia zaginioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Biała Bielsko rocznik 1897.

PRZEDPŁATA WYNOSI:	REDAKCJA I ADMINISTRACJA	CENY OGŁOSZEŃ:	
Na rok 8 zł. na pół r. 4 zł. na kwart. zł. 2·20 Numer pojedynczy 20 gr. W Ameryce 2 dolary — We Francji 40 fr. — Danji 7 koron. Każdorazowa zmiana adresu 15 gr.	Kraków, ul. Straszewskiego l. 18. II p. Nr. P. K. O. 404.712 Nr. Telefonu 128-20 Reklamacje niezapieczętowane wolne są od opłaty pocztowej.	Cała strona 150 zł. — pół strony 75 zł. Ćwierć „ 40 zł. — ósemka„ 20 „ Za jednołamowy wiersz milimetrowy 80 gr. W tekście 2 razy drożej.—	Artykuły bez podania honorarjum uważa się za bezpłatne. Zwrot rękopisów tylko na wyraźne zastrzeżenie.

Za redakcję odpowiada ks. Władysław Długosz. Za administrację odpowiada ks. E. Lubowiecki.

Drukarnia „Powściągliwość i Praca" w Krakowie, ul. Kazimierza Wielkiego 95.